

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

# WIEŚCI

## AKADEMICKIE

NUMER SPECJALNY - JESIEŃ 2013



W myśl deklaracji Rektorów wszystkich poznańskich publicznych szkół wyższych z roku 2011, manifestującej „niezlomną wolę kontynuowania wielkiego dzieła naszych poprzedników oraz podjęcie działań zmierzających do dalszej integracji poznańskiego środowiska naukowego, w owocnym współdziałaniu i przy poparciu władz państwowych i samorządowych naszego miasta i regionu, na chwałę i ku pożytkowi społeczności lokalnej i całego narodu, dla wspólnego dobra Polski i zjednoczonej wokół najszczytniejszych humanistycznych ideałów Europy”, jako kolejny krok na drodze współpracy międzyuczelnianej Akademickiego Poznania, wyrażającej się dotychczas wspólnymi, międzyuczelnianymi projektami naukowymi i działalnością dydaktyczną, Kolegium Rektorów Miasta Poznania postanowiło nowy rok akademicki 2013/2014 rozpocząć uroczystą, wspólną Poznańską Inauguracją Akademicką . . .



## POZNAŃSKA INAUGURACJA AKADEMICKA 2013

- Wspólna, pierwsza i bardzo uroczysta... (*Maria Rybicka*) ..... 2
- O perspektywach polskiego szkolnictwa wyższego. Wystąpienie Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej na Poznańskiej Inauguracji Akademickiej (*Bronisław Komorowski*) ... 6
- O współczesnym rozumieniu polskości. Wykład inauguracyjny wygłoszony podczas  
Poznańskiej Inauguracji Akademickiej (*Andrzej B. Legocki*) ..... 9

## INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA UNIwersYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU

- Przemówienie inauguracyjne JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka ..... 12
- Inauguracja roku akademickiego 2013/2014 na Uniwersytecie Przyrodniczym  
w Poznaniu (fotoreportaż) ..... 16

## DNI PATRONA UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

- Uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Ludwikowi Kazimierzowi  
Malendowiczowi z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu (*Paweł Maćkowiak*) ..... 20

- Profesor dr hab. Ludwik Kazimierz Malendowicz. Sylwetka nowego doktora  
*honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (*Małgorzata Szumacher-Strabel*) .... 22

- „Wiele lat temu spotkałem na swej drodze naukowej Przewodnika...” Laudacja wygłoszona  
podczas nadania prof. dr. hab. Ludwikowi K. Malendowiczowi godności doktora *honoris causa*  
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (*Krzysztof W. Nowak*) ..... 25

- Fascynujące nadnercza – zarys ich poznawania i wkład polskich autorów w rozwój  
wiedzy o gruczole (*Ludwik Kazimierz Malendowicz*) ..... 28

- Uroczystość promocyjna. Biocentrum, 22 listopada 2013 roku (*es*) ..... 36

- Koncert Galowy. Aula Nova Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu,  
23 listopada 2013 roku ..... 40

## JUBILEUSZ 20-LECIA CHÓRU AKADEMICKIEGO „CORO DA CAMERA”

- Program jubileuszowego koncertu z okazji 20-lecia działalności artystycznej  
Chóru Akademickiego „Coro Da Camera”, Kolegium Rungego, 24 listopada 2013 roku ..... 42

- „Coro Da Camera” – kilka słów o historii chóru. Obszerne fragmenty konferansjerki  
koncertu jubileuszowego (*Marta Waligórska, Franciszek Kornobis*) ..... 44

- Lata wspólnego śpiewania... (*Barbara Dąbrowska-Sińska*) ..... 48

- Dożynki Prezydenckie 2013. Zespół Pieśni i Tańca „Łany” w Spale  
(*Zenon Musiał, Zbigniew Broda*) ..... 50

# WIEŚCI AKADEMICKIE

### Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy  
w Poznaniu

### Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul  
prorektor ds. nauki i współpracy  
z zagranicą

### Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,  
Dorota Wrońska-Pilarek,  
Paweł Maćkowiak,  
Jerzy Świigoń, Elżbieta Kozik,  
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,  
Emilia Wytykowska-Sroka,  
Andrzej Kusztełak, Anita Zaworska,  
Luiza Dawidowicz

### Redaktor naczelna:

Ewa Strycka  
4est@up.poznan.pl

### Adres redakcji:

60-693 Poznań,  
ul. Witosza 45  
tel./fax 618 48 77 80  
tel. kom. 502 19 82 46

wiesci.akademickie@up.poznan.pl

### Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl  
www.up.poznan.pl

### Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

### Druk:

Zakład Graficzny  
Uniwersytetu Przyrodniczego  
w Poznaniu

### Korekta:

Paulina Wierzbicka

### Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Kancelaria Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej,  
Ewa Strycka i Aleksander K. Dykczak;  
druga i trzecia: skan: perfekt sp. j.;  
czwarta: archiwum „Więści Akademickich”

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Fot. Ewa Strycka



## Wspólna, pierwsza i bardzo uroczysta...

**Trzeba było okazać komórki, torebki i poddać się badaniu przez antyterrorystów na bramce – już ten wstęp świadczył, że inauguracja roku akademickiego 2013/2014 w dniu 1 października będzie nietypowa, a wiele jej wydarzeń miało miejsce po raz pierwszy. Odbывała się nie w Auli Uniwersyteckiej, lecz w Sali Ziemi na MTP, zdolnej pomieścić 2 tysiące osób – i tyle się stało, bo tylko nieliczne miejsca pozostały niezajęte. Przybyło wielu prominentów, poczynając od prezydenta RP Bronisława Komorowskiego i minister nauki Barbary Kudryckiej.**

Lecz to jeszcze nie wyczerpuje wyjątkowości tej inauguracji: przede wszystkim była taka, ponieważ była wspólna – rozpoczęcie roku akademickiego świętowały razem wszystkie uczelnie publiczne Poznania. Jaka to była skala, wystarczy powiedzieć, że dla członków senatów uczelni przygotować trzeba było 302 miejsca na widowni, gdyż na scenie takie gremium by się nie zmieściło. Kolegium rektorów uczelni wprowadziła na salę jedyna w tym gronie kobieta, prof. Halina Lorkowska, rektor Akademii Muzycznej, natomiast rektorowi UAM, prof. Bronisławowi Marciniakowi, przewodniczącemu Kolegium Rektorów Miasta Poznania, przypadł zaszczyt wprowadzenia, w towarzystwie gospodarza uroczystości – prezydenta Poznania Ryszarda Grobelnego – najznamienitszego gościa, prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Wejściu rektorów na scenę nie towarzyszył (po raz pierwszy) nieśmiertelny *Polonez As-dur*, lecz preludium do *Te Deum* Marca Antoina Charpentiera, kompozytora ery baroku. Hymn Polski odśpiewano także przy żywym akompaniamencie Orkiestry Symfonicznej Akademii Muzycznej pod batutą Wacława Kurca (na to pełne werwy wykonanie hymnu zwrócił nawet uwagę prezydent Komorowski). Salę zdobił nowoczesny, nieco żartobliwy plakat



Powitanie rektorów (na zdjęciu: rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Bronisławem Komorowskim



Poznańska Inauguracja Akademicka – wspólna dla wszystkich publicznych szkół wyższych Poznania – odbyła się w Sali Ziemi Międzynarodowych Targów Poznańskich 1 października 2013 roku

z uproszczoną sylwetką rektora w todzie, birecie i „wielouczelnianym” łańcuchu zakończonym gwiazdką, logo Poznania.

Od cytatu z Eurypidesa: „między przyjaciółmi wszystko winno być wspólne” zaczął swe przemówienie Ryszard Grobelny, witając gości na tej wyjątkowej inauguracji. Przypomniał, że w tradycji poznaniaków jest praca u podstaw i wspólne działanie, dzięki czemu osiągamy wiele – w przypadku uczelni są to

na przykład nowoczesne budynki na kampusach. Miasto finansuje programy Akademicki i Naukowy Poznań, Nauka dla Biznesu, funduje stypendia i nagrody, a z kolei przez naukowców zyskuje na prestiżu, a przez studentów – młodość. Wyjątkowa wspólna Poznańska Inauguracja Akademicka, PIA, ściągając tytuły prominentów i dziennikarzy, także sławi imię miasta – dodał zadowolony prezydent.



Sala Ziemi była wypełniona prawie w całości

# Poznańska Inauguracja Akademicka 2013



Fragment filmu *Akademicka Planeta Poznań* wsparty dynamicznym tańcem Daniela Stryjeckiego

Następnie przemawiał rektor UAM, prof. Bronisław Marciniak. Przypomnił historię powstawania uniwersytetu w Poznaniu: od Akademii Lubrańskiego po 1919 rok. Opowiedział o swoim łańcuchu rektorskim, równym wiekiem uniwersytetowi poznańskiemu, który w swoich ogniwach zawiera oprócz herbu Poznania, sześć tarcz symbolizujących wydziały uniwersyteckie – z niektórych powstały nowe uniwersytety w Poznaniu. Jak nosząc taki łańcuch, nie myśleć o integracji uczelni? – zapytał retorycznie mówca. Wprowadzeniem do niej, jak przypomniawszy, były wspólne obchody 90-lecia tradycji akademickich Poznania i przemarsz rektorów ulicami miasta. Wtedy też podjęto uchwałę deklarującą podjęcie „zgodnych wysiłków, zmierzających do coraz ściślejszej wspólnoty, w realiach XXI wieku”. Osiem uczelni to ogromny potencjał – podkreślał rektor UAM – a tylko wspólnie można pokonać trudności wynikłe z kryzysu i demografii. Profesor Marciniak zapowiedział też sporządzenie analizy ekonomicznej takiej integracji uczelni, analizę możliwości wspólnego zarządzania infrastrukturą badawczą oraz powstawania międzyuczelnianych zespołów badawczych i rozwijanie wspólnych kierunków studiów.

Następnie formułę otwierającą nowy rok akademicki wypowiedziało (po raz pierwszy) jednogłośnie ośmiu rektorów i równie zgodnie zabrzmiały trzykrotne uderzenia bęła. Uczestnicy inauguracji obejrzeli przygotowany przez miasto



Koncert skrzypcowy *d-moll* Henryka Wieniawskiego na zakończenie uroczystości

film *Akademicka Planeta Poznań*. Tę nowoczesną prezentację wspierał dynamicznie tancerz Daniel Stryjecki, markując przesuwanie obrazów na ekranie, co tworzyło zajmujące widowisko. Dowiedzieliśmy się, że Poznań ma 30 uczelni, w tym osiem publicznych, zatrudniających tysiąc profesorów i oferujących studentom 230 kierunków studiów. Każda uczelnia pokazywana była w filmie przez pryzmat tego, co ma unikatowe [...].

Po filmie głos zabrał prezydent Komorowski, podkreślając, że 128 uczelni publicznych i 340 niepublicznych w kraju to dobro Polski niepodległej, gdyż – co tu, w Poznaniu, powinniśmy rozumieć szczególnie dobrze – między aspiracjami politycznymi a funkcjonowaniem szkół wyższych istnieje ścisły związek. „Za rok obchodzić będziemy 25-lecie »nowej« niepodległości i to czas na podsumowania. Ten wielki sukces ilościowy trzeba będzie przekuć na jakościowy. To konieczne w nowych warunkach konkurencji światowej, europejskiej, ale także polsko-polskiej. Powstaje więc pytanie, czy ten wielki wysiłek inwestycyjny, jakiego dokonały uczelnie w ostatnich latach, będą one potrafiły wykorzystać?” Idąc tropem myśli rektora Marciniaka, prezydent Komorowski powiedział: „Na gruncie życia akademickiego większy może więcej, a w jedności siła”. Prezydent podkreślił, że Poznań może być tu najmańdrzejszy i najodważniejszy, zachowując przy tym tradycję racjonalnego myślenia i rozsądnego wydawania pieniędzy, czego dowodem jest wspólna inauguracja. Życzył więc odwagi w podejmowaniu decyzji o konsolidacji, które dzisiaj nie są konieczne, ale ich konieczność już puka do drzwi – tak abyśmy nie byli mądrzy po szkodzie, ale przed szkodą.

Minister Kudrycka powołała się na wykład „O dostojeństwie uniwersytetu” Kazimierza Twardowskiego, który wygłosił on w 1933 roku, otrzymując doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego. Twardowski mówił między innymi, że wolność nauki nie może być listkiem figowym dla ukrycia jej słabości. Minister nawiązała w ten sposób do problemu mierników jakości nauki, które wciąż budzą dyskusje. One to jednak są najlepszym instrumentem do zachowania prawdziwej niezależności finansowej uczelni – powiedziała. Przypomniała, że powstawały ze wskazań samych uczelni, że wciąż są doskonałe i zachęcała środowisko akademickie do nadsyłania dalszych wskazówek i uwag na ten temat.

Następnie odbyła się immatrykulacja. Każda uczelnia miała dwoje przedstawicieli [...]. Studenci wypowiedzieli wspólnie nieco zmienioną rotę przysięgi (na przykład zobowiązali się strzec dostojnych tradycji poznańskich uczelni), zabrzmiał hymn *Gaude Mater* w imponującym wykonaniu połączonych sześciu chórów akademickich [...] pod batutą Przemysława Pałki. Na koniec w tym samym składzie odśpiewano *Gaudeamus*; tym razem pałeczkę dyrygenta przejął Krzysztof Szydysz.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Andrzej Legocki (absolwent UAM), nietypowy jak dla biochemika, bo o pojmowaniu polskości w naszych dziejach. Uroczystość prowadził Zbigniew Grochal, aktor, ale i profesor UAM. Nietypowym zakończeniem uroczystości był też *Koncert skrzypcowy d-moll* Henryka Wieniawskiego w wykonaniu Agaty Szymczewskiej.

Maria Rybicka  
„Życie Uniwersyteckie”  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Pierwodruk: „Życie Uniwersyteckie” nr 10 (241) z października 2013 roku (przyp. red.).



W pierwszym rzędzie najważniejszy gość uroczystości, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski i główny gospodarz spotkania, Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny oraz pozostali zaproszeni goście



Immatrykulacja przedstawicieli studentów naszej uczelni

Fot. 7 x KP RP



Wystąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego na Poznańskiej Inauguracji Akademickiej w Poznaniu

## O perspektywach polskiego szkolnictwa wyższego

Wystąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Poznańskiej Inauguracji Akademickiej

Szanowna Pani Minister,  
Przedstawiciele władzy ustawodawczej, rządowej, samorządowej,  
Panie i Panowie Rektorzy wszystkich uczelni w Polsce, a szczególnie uczelni poznańskich!

**D**zisiaj – albo w najbliższych dniach – w całej Polsce będą się odbywać inauguracje kolejnego roku akademickiego, roku 2013/2014. Warto pamiętać o tym, że będzie to miało miejsce w 128 uczelniach publicznych i w 340 uczelniach niepublicznych w Polsce. To znak czasów i niewątpliwie stanowi to bardzo poważny dorobek Polski niepodległej. I pewnie podczas tych wszystkich inauguracyj będzie grany *Mazurek Dąbrowskiego*. Ale tu, w Poznaniu, zarówno jego wykonanie, pełne energii, emocji, jak i jego słowa brzmią w sposób szczególnie donośny. Kiedy tu z okazji inauguracji roku akademickiego śpiewamy „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy

my żyjemy”, kiedy śpiewamy to w momencie, gdy się planuje dalszy rozwój szkolnictwa wyższego w skali Polski i w skali Poznania, to siłą rzeczy przychodzi na myśl proste skojarzenie... Bo chociaż Poznań słusznie z dumą przypomina piękne tradycje akademickie, sięgające renesansu czy przynajmniej wieku XVI, to jednak doskonale wiemy, że istnieje ścisły związek między realizacją aspiracji uniwersyteckich Poznania i rozwojem tych aspiracji w późniejszych okresach a sytuacją polityczną, istnieniem albo nieistnieniem niepodległego państwa polskiego. Warto o tym pamiętać i dzisiaj, ciesząc się, że już za parę lat będziemy mogli obchodzić stulecie Uniwersytetu Poznańskiego, który powstał przecież u zarania niepodległości.

To proste skojarzenie powinno nas prowadzić do myśli o tym, że w dalszym ciągu istnieje ścisły związek między aspiracjami politycznymi do odgrywania istotnej roli przez Polskę w Europie i świecie, przez Poznań i inne ośrodki akademickie



w skali kraju – a funkcjonowaniem uczelni wyższych. Przyszły rok będzie rokiem 25-lecia odzyskanej ponownie przez Polskę niepodległości. To będzie okazja do podsumowania osiągnięć Polski – ale także poszczególnych ośrodków – w różnych obszarach: ekonomicznych, społecznych, kultury, także w obszarze życia akademickiego, funkcjonowania szkolnictwa wyższego, całej sfery polskiej nauki. Zapraszam serdecznie wszystkich do współuczestniczenia w tych obchodach. One powinny być także źródłem refleksji nad tym, co się udało osiągnąć, i nad tym, co nas czeka w dalszej perspektywie. Warto już dzisiaj powiedzieć, że 128 uczelni publicznych i 340 uczelni niepublicznych, jeśli się to skojarzy z liczbą studentów w Polsce, to wielki dorobek Polski niepodległej, bo to oznacza skok ilościowy na niespotykaną wcześniej skalę. Ale jednocześnie warto powiedzieć, że ten wielki sukces ilościowy trzeba teraz przebudowywać na sukces jakościowy. Po to, abyśmy w zmieniających się uwarunkowaniach, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, w sytuacji zwiększonej konkurencji pomiędzy krajami członkowskimi Unii Europejskiej, pomiędzy Europą a Stanami Zjednoczonymi, także innymi rozwijającymi się ośrodkami ekonomicznymi, politycznymi i kulturalnymi, nie stracili tego potencjału, który udało się zbudować.

Dzisiaj potrzebne jest odważne myślenie o perspektywach polskiego szkolnictwa wyższego, również w kontekście zachodzących zmian wewnętrznych i rysującej się naturalnej, choć czasami bardzo trudnej konkurencji polsko-polskiej. Konkurencji pomiędzy poszczególnymi centrami akademickimi, co samo w sobie może być wielkim impulsem prorozwojowym. Trzeba też znaleźć odpowiednią drogę postępowania w sytuacji rysującego się głębokiego kryzysu demograficznego. Już do przeszłości należą wszelkie kalkulacje, które zakładały, że w Polsce będzie około dwóch milionów studentów. Dzisiaj wiemy, że studentów w Polsce jest mniej niż milion czterysta tysięcy i że bę-

dzie jeszcze mniej. W Wielkopolsce, która pozytywnie wyróżnia się na tle mapy demograficznej kraju – tu jest jeszcze minimalny wzrost demograficzny – również należy myśleć odważnie o przyszłości. Odważnie i jednocześnie rozważnie.

Chcę serdecznie podziękować wszystkim za dotychczasowy dorobek, za osiągnięcia zarówno w zakresie tworzenia, jak i prowadzenia wspólnot akademickich w skali całego kraju, a szczególnie tutaj, w Poznaniu. Chcę podziękować za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Za wielki przyrost potencjału, także w wyniku mądrej, odważnej polityki finansowania rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego, głównie w obszarze infrastruktury naukowej, powstawania nowoczesnych centrów naukowych, ważnych z punktu widzenia funkcjonowania ambitnych uczelni. To też jest wielki dorobek ostatnich lat – ogromne inwestycje, które jednak muszą być dzisiaj oceniane z punktu widzenia tego, czy potrafimy je w stu procentach wykorzystać. Czy potrafimy zainwestowane pieniądze wykorzystać dzisiaj i w dalszej perspektywie tak, że będzie z tego przyrost zarówno w obszarze jakości życia akademickiego, jak i efektów w zakresie kształcenia studentów, a także osiągnięć naukowych.

Współczesny świat jest światem konkurencji. Istnieje i będzie istniała konkurencja o studentów; istnieje i będzie istniała konkurencja o pieniądze. Dlatego chcę serdecznie podziękować za możliwość spotkania w tak zacnym gronie w Poznaniu – ale na Targach Poznańskich. To jest wielkie osiągnięcie, że rektorzy chcą „po poznańsku”, a więc praktycznie, a mam nadzieję, że również oszczędnie, odbyć jedną wspólną uroczystość inauguracyjną roku akademickiego. To miejsce – Targi Poznańskie – zobowiązuje nas również do myślenia „po poznańsku”, a więc praktycznie i oszczędnie, o funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w skali całego kraju. To jest najlepsze miejsce, żeby łączyć odwagę i ambicję z praktycznością myślenia. Serdecznie więc dziękuję za zorganizowanie spotkania wszystkich poznańskich



Początek Poznańskiej Inauguracji Akademickiej

# Poznańska Inauguracja Akademicka 2013

uczelni państwowych właśnie tu, na Targach Poznańskich. Idąc tropem myśli Pana Rektora, profesora Bronisława Marciniaka, warto powiedzieć, że także na gruncie życia akademickiego „większy może więcej”. Niekoniecznie musi być to zgodne z zasadą, że pełna jedność tworzy siłę, że w jedności siła. Może siła jest także w zdolności współpracy, w stopniowym zacieśnianiu koordynacji, kooperacji, wspólnego wykorzystania potencjału, który do tej pory został zbudowany. Serdecznie zachęcam do myślenia o perspektywie konsolidacji. Z pełnym poszanowaniem autonomii uczelni wyższych, ale również logiki sytuacji, w której się znajdujemy. Kryzys demograficzny jest faktem. Jeżeli zdołamy go przezwyciężyć, to liczba studentów zwiększy się za 20, 30 lat. I ci studenci trafią także na poznańskie uczelnie. Warto o tym pamiętać i podejmować jak najdalej idące, odważne decyzje. To jest kwestia poczucia odpowiedzialności za własną uczelnię, za centrum życia akademickiego, jakim jest Poznań, i za wszystkie środki akademickie w Polsce.

To jest także kwestia odpowiedzialności za mądre, skuteczne, efektywne wydawanie pieniędzy. Dlatego liczę bardzo na to, że zmiany proponowane przez rząd będą przyczyniały się do łatwiejszego podejmowania decyzji o konsolidacji; do łatwiejszego przejścia, być może rozłożonej na etapy, drogi w kierunku budowania siły, poprzez na przykład skuteczniejsze funkcjonowanie w rankingach uczelni wyższych w skali Europy i świata. Liczę również, że po zakończeniu ważnego etapu, jakim było zwiększanie ilości szkół i ilości studentów w kraju, zbliżymy się do następnego etapu, w którym już nie ilość studentów i pracowników szkół wyższych będzie decydowała o wysokości pieniędzy przyznawanych z budżetu centralnego, ale jakość, osiągnięcia. To jest racjonalne z punktu widzenia zasady za skąpych środków finansowych w skali kraju, ale także

z punktu widzenia wspierania mądrego procesu konsolidacji. Chodzi o to, aby zyski z oszczędności mogły być inwestowane w rozwój tych uczelni, które się zdobędą na wysiłek w obszarze konsolidacji. Jest to ważne, abyśmy zmienili algorytmy tak, aby one służyły dalszej perspektywie doskonalenia i zwiększania zdolności do konkurencji szkolnictwa polskiego. Najgorszą rzeczą byłoby pozostanie na obecnym etapie. Świat zewnętrzny się zmienia. Jeżeli my nie będziemy się zmieniali szybciej, to przegramy ten wyścig. Przegramy także naturalne, piękne i szalenie potrzebne Polsce aspiracje ośrodków akademickich.

Wiem, że jest takie powiedzenie w Poznaniu, modne szczególnie na uniwersytecie, które mówi o tym, że Uniwersytet Jagielloński jest najstarszy, Uniwersytet Warszawski największy, ale podkreśla inne cnoty Uniwersytetu Poznańskiego. Ja chciałbym to powiedzenie nieco zmienić... To dotyczy wszystkich ośrodków akademickich, że być może jeden jest najstarszy, drugi jest największy – ale Poznań z jego tradycją racjonalnego myślenia, zakorzenionego tu w tradycji Targów Poznańskich, może być ośrodkiem najmądrzejszym i najodważniejszym. I tego życzę Poznaniowi, mojemu Poznaniowi, ale także nauce i szkolnictwu wyższemu w całej Polsce – odwagi w podejmowaniu decyzji, które dzisiaj nie są konieczne, ale będą konieczne w przyszłości. Zawsze zmiany łatwiej się wprowadza w warunkach kryzysu, załamania. Warto, aby tu, w Poznaniu, przeciwiczyć ważną zasadę, że staramy się być mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie. I tego życzę Poznaniowi: żeby był najmądrzejszy – przed szkodą, a nie po szkodzie. Dziękuję bardzo.

*Bronisław Komorowski*  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Źródło: [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)



Rektorzy poznańskich uczelni publicznych oraz Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski i Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny tuż przed wyjściem na scenę

Fot. 3 x KP RP



Fot. 3 x KPRP

Wykład prof. dr. hab. Andrzeja B. Legockiego

## O współczesnym rozumieniu polskości

Wykład inauguracyjny wygłoszony podczas Poznańskiej Inauguracji Akademickiej

Kilka miesięcy temu powstał w Poznaniu projekt badawczy zatytułowany „Dynastia i społeczeństwo państwa Piastów w świetle zintegrowanych badań historycznych, antropologicznych i genomicznych”. Projekt przygotował zespół znanych humanistów i genetyków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Instytutu Chemii Bioorganicznej Polskiej Akademii Nauk. Jego rdzeniem i główną nowatorską wartością było przeprowadzenie na masową skalę sekwencjonowania próbek archaicznego DNA wyodrębnionego z zachowanych szczątków ludności zamieszkującej około X wieku tereny pierwszego polskiego organizmu plemiennie-państwowego. Projekt podejmował kilka fundamentalnych kwestii, w tym pochodzenie królewskiej dynastii Piastów na tle miejscowej ludności różnych stanów. Była to próba ponownego spojrzenia na pochodzenie naszych przodków, po raz pierwszy przy użyciu współczesnych narzędzi genetyki molekularnej i bioinformatyki. Szkoda, że nie znalazły się środki na jego pełne sfinansowanie. Na szczęście jednak jego autorzy uznali cele wytyczonych badań za tak fascynujące i poznawczo doniosłe,

że mimo to postanowili kontynuować te badania jeszcze tej jesieni, choć w okrojonym zakresie, przy wykorzystaniu skromniejszych lokalnych funduszy.

Nie uczestniczyłem czynnie w tym projekcie, ale jednak stał się on dla mnie przyczynkiem do ogólniejszych rozmyślań nad polskim rodowodem oraz nad istotą pojęcia polskości. Przemysleniami tymi chciałbym się z Państwem dziś podzielić.

Tysiącletnie dzieje naszego narodu hojnie obdarowały nas sytuacjami, w których należało się odwoływać do przynależności narodowej.

Niezwykle ważnym kryterium polskości jest zamieszkiwane terytorium, krajobraz ojczysty, ziemia-żywicielka. Naszą ziemią plemienną i kolebką państwowości jest Wielkopolska. Później ojczyzna stała się ogromna. Od zdobytych kresów wschodnich po, przez wieki zapomniane i odzyskane później, kresy zachodnie.

# Poznańska Inauguracja Akademicka 2013

„Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy” – w tej triadzie ziemia jest ostoją trwania, ród – dziedziczną plemiennością, a język polski – międzyludzkim spoiwem. Oczywistym wymogiem tożsamości plemiennej jest pochodzenie od wspólnych przodków. Naród bowiem stanowi wspólnotę żywych i umarłych, od których żyjący się wywodzą. Szczególnie istotnym wyznacznikiem definiującym polską świadomość jest rodzimy język. Jest wielkim skarbem Polaków i niezastąpionym przewodnikiem dziejowym. Umożliwia nie tylko wyrażanie codziennych myśli, ale także przysparza wielkiego bogactwa naszej kulturze, nieomylnie ukazując buśole polskości. Wszyscy, którzy przyczynili się do rozwoju języka polskiego – od pierwszej zachowanej sentencji w XIII-wiecznej księdze henrykowskiej, od Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, z Jakubem Wujkiem, autorem sławnego przekładu Biblii, po wieszczów epoki romantyzmu i mistrzów słowa polskiego czasów nowożytnych – wszyscy oni znaleźli trwałe miejsce w panteonie narodowej kultury. W miarę upowszechniania edukacji nastąpiło połączenie języka potocznego i intelektualnego w jeden język ogólnopolski.

Ogromnie ważnym elementem dla uformowania polskości było przyjęcie chrześcijaństwa. Oznaczało ono formalne przypisanie państwa do Europy łacińskiej, zachodniej. Zespolenie tradycji chrześcijańskiej z kulturą narodową stworzyło ostoję polskości. W trudnych dla narodu latach i w czasach przełomów Kościół był niezawodnym azylem dla „żywej polskości”. Dla wielu ludzi, zwłaszcza tych, których losy rzuciły na obczyźnie, oznaczała ona dostęp do polskiej kultury, zaś u ludzi religijnych – wierność wierze Ojców i kult Bogurodzicy, czym zawsze wyróżniał się polski katolicyzm.

Każde pokolenie wносиło nowe wartości do skarbnicy polskości. Nie były to przeżycia jednorodne, bo często opisywały losy pojedynczych ludzi. W tym więc sensie trudno jest mówić o „jedynnej, prawdziwej polskości”. Polskość jest bowiem emanacją burzliwych i często nawet tragicznych losów naszego narodu. Trzeba ją rozumieć jako tożsamość każdego pokolenia formowaną w odmiennych warunkach historycznych. Dlatego też jej poczucie będzie inne u Polaków zamieszkujących ziemię ongiś należącą do Rzeczypospolitej, inne zaś u rodaków rozproszonych po świecie. Inna też będzie polskość w okresie świetności państwa od polskości tworzonej w czasach trudnych – ku pokrzepieniu serc.

Czy polskość należy zaliczyć do obciążeń, czy też może do narodowych zalet... Moim zdaniem do zalet! I powinniśmy być z niej dumni. Polsce dane było odegrać znaczącą rolę w historii Europy. Nadało to polskości rangę podmiotowości, która jednak obciążona była trudnym do okiełznania indywidualizmem, co w końcu uniemożliwiło nam wypracowanie skuteczniejszych form parlamentaryzmu. Polskie drogi znaczone były nader często partykularnymi ambicjami, co nie zawsze pokrywało się z dążeniami wspólnoty państwowej.

Przez wieki całe polskość oznaczała wzajemne przenikanie się kultur wielu narodów. Jakże znamienny był ów narodowościowy tygiel ludzki na kresach wschodnich, skąd wyszło na świat tyłu wielkich Polaków i zasłużonych twórców narodowej kultury!

Wiele przetrwałych przez stulecia cech polskości ukształtowała szeroka otwartość oraz ujmująca gościnność naszego narodu. Polska była otwarta na oścież dla ludzi spoza naszego plemienia. Oskar Kolberg, Aleksander Brückner, Samuel Linde czy Artur Grottger wpisani zostali w szczytny rejestr wybitnych twórców polskiej kultury. Przynależność do naszego społeczeństwa często też była atrakcyjna dla ruskich bojarów i litewskich kniaziów.

Mocnym spoiwem polskości był zawsze zasób stereotypowych i historycznie ukształtowanych symboli składających się na swoiste narodowe „legendarium”. Była to „arka przymierza pomiędzy dawnymi i bliskimi laty”, wspólnota duchowa utwierdzająca w tożsamości każdego, kto do niej przystąpił.

Wartością ponadczasową, przybierającą w każdej epoce pokrewne wyobrażenia, były narodowe mity. Legenda Somošierzy odżyła po latach w bohaterskich szarżach pod Rokitną, a 30 lat później pod Monte Cassino. Tak jak okopy Woli odżyły na barykadach Starówki. Skarbiec narodowy, z którego hojnie czerpały i na którym wychowały się kolejne pokolenia Polaków, wywodził się wprawdzie ze średniowiecznej Sarmacji, ale w zasadzie zbudowany został w wieku XIX. Cały ten wiek wypełniony był przywoływaniem epopei potopu i wojen kresowych. Trzeba jednak także w tym miejscu powiedzieć, że to porozbiorowe stulecie, ważne dla formowania się nowoczesnej Europy, było wskutek rozbiorów w dużym stopniu stracone dla cywilizacyjnego rozwoju Polski.

Narodowe legendarium jest ciągle otwartą skarbnicą polskiego świata wyobraźni. Staropolska tradycja w przeszłości chętnie przywoływała wzorce greckie i rzymskie. To pewnie dlatego Skrzetuski miał duszę rzymską, choć nie jestem pewien, czy ktokolwiek wiedział, co ona mogła oznaczać.

Minione stulecie obfitowało w brzemienne i często jakże tragiczne wydarzenia. Wrzesień 39, Powstanie Warszawskie, bohaterskie czyny Polski Podziemnej, ale także rozstrzelani i tułaczki po nieludzkiej ziemi. Później zaś tak bliskie nam polskie przełomy: Czerwiec i Październik, Sierpień i Grudzień. Narodowe legendarium tworzyli wielcy i sławni, ale także bezimienni Polacy. Na liście chwały jest zarówno Mały Powstaniec, jak i Janek Wiśniowski. Przeszłość jest stale obecna wśród nas, bez względu na nasze przekonania. Jest znacznikiem nierozdzielnej polskości.

Wiek XIX przyniósł dwie często przeciwstawiane sobie tradycje postaw patriotycznych: podjęcie czynu zbrojnego dla zrzucenia jarzma niewoli albo rozpoczęcie walki o Ojczyznę inną drogą; poprzez wytrwałe kształcenie społeczeństwa i kultury pracy od podstaw. Ciekawe, że pamięć o zrywach wolnościowych była w naszej tradycji zawsze stawiana wyżej od kultury pracy organicznej. W polskiej historiografii wykształcił się swoisty kult wojen, nawet tych przegranych.

Pozytywistyczny wzorzec umiłowania Ojczyzny w oparciu o wytrwałą pracę tworzył się w Wielkopolsce. Ten model polskości opierał się na szerokich działaniach społecznikowskich i zakładał obywatelską współodpowiedzialność. Tutaj też pojawiały się wzorce pragmatycznego myślenia, bez kompleksów wobec silniejszego zaborcy, od którego nawet potrafiliśmy się

niejednego nauczyć. Wielkopolscy organicznicy dobrze wiedzieli, że droga do restytucji niepodległej Rzeczypospolitej będzie długa, pełna poświęceń i wypełniona niestrudzoną pracą. Umacnianie pierwiastków narodowych w gospodarce i oświacie ceniono tutaj wyżej niż uprawianie, jak gdzie indziej, mało skutecznej polityki. Dla takich ludzi jak: Hipolit Cegielski, Karol Marcinkowski, August Cieszkowski, Dezydery Chłapowski, Karol Libelt, ks. Piotr Wawrzyniak, ks. Augustyn Szamrzewski i Maksymilian Jackowski polskość oznaczała służbę społeczeństwu poprzez własny przykład i rozważne inicjatywy gospodarcze.

Sądzę, że zapoczątkowany w Wielkopolsce „najdłuższy etos nowoczesnej Europy” w jakimś stopniu przetrwał tutaj do dziś. Odnaleźć go można choćby w konstruktywnym współdziałaniu poznańskich uczelni, czego symbolicznym, lecz przecież wymownym znakiem jest nasza dzisiejsza uroczystość. Cennymi przykładami tych tendencji są również tworzone tutaj zintegrowane centra badawczo-wdrożeniowe poświęcone nowym materiałom i nowym technologiom. Przy tej okazji warto wspomnieć, że pierwsza w Polsce środowiskowa instytucja uczelniana powstała właśnie w Poznaniu, w roku 1973, z inicjatywy ówczesnej Akademii Rolniczej. Był to Międzyuczelniany Instytut Biochemii.

Jeśli mówimy o pozytywizmie wielkopolskim, to nie sposób nie wspomnieć o utworzonej w roku 1925 Fundacji Zakłady Kórnickie. Powstała ona z darowizny Zamoyskich i Działyńskich – patriotycznych rodów, które cały swój wielki majątek zapisały Narodowi Polskiemu. W roku 2001 udało się szczęśliwie reaktywować rozwiązaną w roku 1952 Fundację. Obecnie działa ona jako instytucja dobra publicznego, wnosząc systematycznie swój wkład w rozwój gminnych ojczyzn tego regionu. Władysław hrabia Zamoyski, o którym jeszcze za życia pisano legendy, wypowiedział kiedyś zdanie, które chciałbym zacytować: „Na sądzie Bożym przyznam, że jako człowiek słaby może nieraz działałem przeciwko boskiemu przykazaniu. Ale przeciw Polsce – nigdy”. Kiedy go zagadnięto, czemu on, jeden z najzamożniejszych w kraju posiadaczy ziemskich, jeździ zawsze trzecią klasą, odpowiedział: „bo kolej nie ma klasy czwartej”.

Zastanówmy się teraz, czy o wyróżnikach polskich można mówić także w odniesieniu do twórczości intelektualnej, wyrażanej w nauce i sztuce. Czy w dobie wszechobecnego dziś uniwersalizmu polskie przywiązanie do tradycji nie trąci prowincjonalizmem... Chyba jednak, na szczęście, nie. Jest to widoczne zwłaszcza w sferze działalności naukowej, w której nie mówimy przecież o nauce polskiej, lecz o nauce ogólnoludzkiej uprawianej w Polsce i zawsze odnoszonej do kryteriów uniwersalnych. Nauka ma jednak swoich konkretnych twórców. Ci z polskich uczonych, którzy swych odkryć dokonali za granicą, nigdy nie przestali czuć się Polakami. Spośród wielu wymienię tutaj przykładowo: Marię Curie-Skłodowską, Jana Czochralskiego, Piotra Słonimskiego, Hilarego Koprowskiego, Aleksandra Wolszczana, Marię Siemionow. Ich osiągnięcia weszły do skarbnicy ogólnoludzkiej, stając się także trwałą składową kultury polskiej.

Nieco inne jest chyba postrzeganie wartości narodowych w sztuce. Artysta jest bowiem trwale naznaczony duchem

przestrzeni, która go wydała. Uprawiając najbardziej nawet uniwersalną w swej wymowie sztukę, czy przebywając z dala od kraju, zawsze będzie powracał do klimatów, w których wzrastał. Jego droga do wyrażania prawdy o świecie często wiedzie szlakami emocji. Podziwiamy na przykład poruszającą sztukę Marca Chagalla, rosyjskiego Żyda spod Witebska, który wprawdzie wyemigrował do wielkiego świata, ale nigdy nie przestał malować scen i postaci, które przewinęły się mu przez jego dziecięce sny.

Sądzę, iż na ogół zgadzamy się z poglądem, że istnieje jakiś określony stereotyp polskości. Jak więc najprościej poznać, że mamy z nim do czynienia? „Po sobie”, ktoś mógłby odpowiedzieć, „kiedy w sytuacjach szczególnych ły same cisną się pod powieki”. Tak jak wówczas, kiedy czytaliśmy u Henryka Sienkiewicza mowę księdza Kamińskiego żegnającego w Kolegiacie Stanisławowskiej pułkownika Michała Wołodyjowskiego, Hektora Kamienieckiego. Podatność na stereotyp polskości zależy wprawdzie od temperamentu i wychowania, ale żaden przeciętny Polak na niektóre wzruszenia, które ona z sobą niesie, obojętny być nie może.

Pojęcie polskości jest nierozzerwalnie związane z naszymi narodowymi cechami. Niektóre z nich są wobec siebie zupełnie przeciwstawne. Jak bowiem pogodzić samolubność, skłonność do narzekań, często przesadne przekonanie o swej wyjątkowości czy brak poszanowania dla instytucji państwa z niezwykłym wprost przywiązaniem do rodzinnej ziemi, wiernością szczytnym sprawom aż do końca, a nawet gotowością do poświęceń najwyższych? A może to właśnie bogactwo kontrastów w naszych usposobieniach jest jedną z najbardziej wyróżniających cech polskości? Cech, które pozwoliły nam przetrwać trudne czasy, zachować własną tożsamość i nigdy nie utracić wiary w przyszłość.

My Polacy jesteśmy podatni na charyzmę zdarzeń szczególnych. Potrafimy z oddaniem identyfikować się ze szczytnymi hasłami, ale na co dzień jesteśmy wobec siebie dość obojętni, a nawet obcy. Przyczyn naszych niepowodzeń na ogół doszukujemy się wyłącznie wśród okoliczności zewnętrznych. Nie zawsze też pamiętamy, że samo powiedzenie się po stronie dobra nie jest jeszcze tego dobra czynieniem.

Mój wykład chciałbym zakończyć akcentem pogodnym. Wspomnę więc jeszcze o naszym przywiązaniu do przepięknej polskiej obrzędowości. Czyż nie odróżniają nas od innych nacji polskie Boże Narodzenia z kołędami naszymi i barwnymi szopkami? Albo nie poruszają do głębi swoim zadumaniem polskie Zaduszki? Czyż w te i inne uświęcone polską tradycją święta nie odczuwamy podnoszącej na duchu ogólnonarodowej jedności? Jedności ponad wszelkimi podziałami, których przecież ani nam nie oszczędziły. Uformowana przez pokolenia obrzędowość polska jest bardzo krzepiącym przejawem polskości. Szkoda, że nie da się jej świętować codziennie.

*prof. dr hab. Andrzej B. Legocki*  
*Instytut Chemii Bioorganicznej PAN*

*legocki@ibch.poznan.pl*



# Przemówienie inauguracyjne JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka



Fot. Ewa Strycka

Przemówienie inauguracyjne JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka

Szanowni Państwo,  
Dostojni Goście,  
Droga Społeczności Uniwersytetu Przyrodniczego!

**P**ragnę wyrazić ogromną satysfakcję z możliwości rozpoczęcia kolejnej już inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Z bezpośrednich przekazów medialnych i uczestnictwa wielu osób tu obecnych wiemy, że w naszym akademickim Poznaniu odbyła się już Poznańska Inauguracja Akademicka. Natomiast dzisiaj to społeczność naszego Uniwersytetu wraz z oficjalnymi gośćmi i przyjaciółmi, sympatykami i darczyńcami rozpoczyna kolejny rok akademicki. Kolejne *Gaudeamus*. Kolejne próby mierzenia się z akademicką i naukową rzeczywistością.

Żeby sprostać nowym zadaniom, odnaleźć się w cywilizacji społeczeństwa wiedzy, uniwersytetowi potrzeba niezależności decyzyjnej, która pozwoli na kreowanie własnej polityki rozwojowej, wiernej jego etosowi i nierozłącznie związanej z nim autonomii.

Chciałbym nadal, aby nasz Uniwersytet opierał swoją działalność na poszanowaniu wolności innych ludzi – ich myśli, opinii oraz sposobu życia. Ponieważ zachowanie społeczności uniwersyteckiej przybiera formy wyrozumiałości i życzliwości dla tego, co nie musi być naszym udziałem – w imię demokratycznej wolności.

Nie ma dziś bogatych państw, w których społeczeństwo jest słabo wykształcone, ani społeczeństw dobrze wykształconych w krajach słabo rozwiniętych. Ekonomisci powszechnie uznają, że wiedza jest coraz ważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego. Nie tylko ta techniczna czy ścisła – także społeczna i humanistyczna. Jeśli chcemy żyć lepiej i skuteczniej konkurować z innymi społeczeństwami, szkoła musi być społecznym procesem włączania kolejnych pokoleń w kulturę i cywilizację pędzącą ku nieznannej przyszłości. Ten proces wymaga czasu. Ale nie lat ślęczenia nad podręcznikami i męki w ławkach, lecz tysiący godzin spędzonych na wspólnym poznawaniu świata, interpretowaniu go, odkrywaniu znaczeń, kształtowaniu nawyków poznawczych i kooperacyjnych, wzmacnianiu ciekawości, wyzwalanii indywidualnej i grupowej kreatywności.

Uniwersytet Przyrodniczy jest wrośnięty w region. Mam na myśli nie tylko współpracę, ale również taki szczególny rodzaj więzi, bez której nie wyobrażam sobie regionu Polski zachodniej. Wielu absolwentów pracuje w tym regionie. Współpraca uczelni z przemysłem, współpraca z instytucjami regionu, samorządem wojewódzkim jest niezwykle ważna dla rozwoju zarówno Poznania, jak i całej Wielkopolski.

Funkcja akademicka jest funkcją konstytuującą region. Uczelnie są kuźniami kapitału ludzkiego i – sytuując się w samym centrum systemu wiedzy – stanowią siłę napędową rozwoju regionu. Ze względu na swoją specyfikę odgrywają klu-

# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

czową rolę w zakresie tworzenia nowej wiedzy oraz jej transferu do gospodarki.

Tradycyjny model wyższej uczelni – jako wyizolowanej wyspy wiedzy – nie przystaje do współczesnych potrzeb. Konieczne jest poszerzenie dotychczasowego modelu działania o nowe funkcje. Uczelnie nie powinny być tylko podmiotem edukacyjnym, ale także silnym graczem regionalnym kształtującym potencjał gospodarczy oraz kapitał ludzki i społeczny w regionie. Aby tak się stało, wielkopolskie uczelnie muszą włączyć się w procesy rozwojowe oraz zbliżyć swoją działalność do potrzeb regionalnych.

Dlatego też w mojej ocenie na szczególną uwagę zasługują projekty służące rozwojowi kierunków kształcenia, przedsięwzięcia o charakterze edukacyjnym skierowane do studentów i młodzieży oraz działania na rzecz integracji społecznej. W szczególności takie kierunki działania powinniśmy kontynuować w przyszłości. Nadszedł czas przesunięcia akcentu – z kubatury na treść, która ma ją wypełnić. Wydaje się, że misja uczelni to nie tylko badania naukowe i edukacja formalna, ale także szerzej rozumiane oddziaływania cywilizacyjne i kulturowe.

Potrzeba nam zatem ludzi z pasją, by przełamywać różne wewnętrzne i zewnętrzne bariery i inne ograniczenia. Potrzeba nam ludzi z wyobraźnią, by kreować nowe przedsięwzięcia i skutecznie je realizować. Będąc świadomym dotychczasowych osiągnięć całej społeczności akademickiej, jestem przekonany o dalszym rozwoju naszej *Alma Mater*. Działamy profesjonalnie, ale po ludzku. Pracujemy nie ciężko, ale mądrzej.

Pierwsze dni października to w życiu uniwersyteckim czas świąteczny – to czas uroczystych inauguracji. Z wielkimi nadziejami, ale i z niemałym niepokojem – niepokojem, co przyniesie nam kolejny rok w sytuacji polityczno-gospodarczej, która pośrednio rzutuje na sytuację szkolnictwa wyższego – rozpoczynamy dziś nowy rok akademicki. Dorobek naszej Uczelni w minionym roku jest znaczny. Pracowała nań cała społeczność Uniwersytetu, również Ci, którzy w tym roku akademickim przeszli na emeryturę, a jest to 31 osób, w tym 17 nauczycieli akademickich: profesorowie: Stanisław Dolny, Dieter Giefing, Mikołaj Knaflewski, Janina Łęcka, Włodzimierz Prądyński, Antoni Przybył, Bożena Szymaś, Zbigniew Weber, Mirosława Ziombra, doktor habilitowana Anna Pruska-Kędzior oraz doktorzy: Jan Ceitel, Irena Cichocka, Hanna Chudzik, Eleonora Foremska, Danuta Klimek-Poliszko, Jerzy Stachowiak, mgr Anna Komosa.

Pożegnaliśmy tych, którzy na zawsze odeszli z naszej społeczności. Byli to profesorowie: Czesław Janicki, Antoni Kaczmarek, Waldemar Masztalerz, Leon Rembeza, Mieczysław Podgórski, Jacek Kijowski; doktorzy: Cezary Pacyniak i Eugeniusz Ratajczak, magistry: Ryszard Nowak i Damian Naglik oraz Halina Kuchniczak, Emilia Roslan, Krystyna Lange, Kazimiera Barańska, Zbigniew Borowski, Zbigniew Jakubowski i Grzegorz Leciejewski. Proszę o uczczenie pamięci wszystkich zmarłych chwilą ciszy... Dziękuję.

Nowy 2013/2014 rok akademicki rozpocznie prawie 12 tysięcy studentów, którzy kształcić się będą w murach naszej Uczelni na 25 kierunkach i 28 specjalnościach studiów, w tym 67 obcokrajowców na trzech kierunkach studiów drugiego stopnia oraz w ramach wymiany studentów w programie Erasmus. Każdego roku powiększamy i uatrakcyjniamy ofertę dydaktyczną Uniwersytetu, w tym roku akademickim

to trzy nowe kierunki: inżynieria i gospodarka wodna, medycyna roślin i projektowanie mebli. Tegoroczna rywalizacja o indeks w postępowaniu rekrutacyjnym była w wielu przypadkach bardzo zacięta. Według rejestracji systemu rekrutacji elektronicznej na jedno miejsce przypadło średnio ponad trzech kandydatów, a na kierunkach takich jak dietetyka – 13 osób, weterynaria – 15 osób. Łącznie na pierwszy rok przyjęliśmy około 3500 studentów.

W ubiegłym roku akademickim udało nam się uruchomić nową formę kształcenia III stopnia – interdyscyplinarne anglojęzyczne studia doktoranckie w zakresie nauk rolniczych i leśnych, która pozwoli na jeszcze szersze otwarcie się Uniwersytetu na młodych naukowców.

Miniony rok życia Uniwersytetu to różne uroczystości, spotkania, zjazdy i jubileusze. Jednym z nich był Jubileusz 50-lecia studiów na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska, jednego z najmłodszych wydziałów naszego Uniwersytetu. Poza tym obchodziliśmy jubileusze urodzin i pracy zawodowej naszych zacnych profesorów oraz uczestniczyliśmy w licznych zjazdach jubileuszowych absolutorium ukończenia studiów, mających niezwykle sentymentalne znaczenie dla naszych absolwentów, którzy rozjechali się po świecie i dziś z nostalgią wracają do swej *Alma Mater*. Pamiętamy o tych, którzy od nas odeszli – w duchu kultuwowania pamięci i tradycji odsłonięte zostały tablice upamiętniające naszych znamienitych profesorów: Helenę Nieć, Adama Niewiarowicza i Mariana Jerzaka.

Warte wspomnienia jest również uhonorowanie Pana Profesora Jana Gawęckiego najwyższą godnością akademicką doktora *honoris causa* Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – to kolejna godność po ubiegłorocznym tytule Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Ważnym wydarzeniem w życiu Uczelni był zainaugurowany Festiwal Nauki i Sztuki, kiedy gościliśmy wszystkich przedstawicieli środowiska poznańskiego oraz oddanie do użytku długo oczekiwanej stołówki akademickiej, która w kwietniu rozpoczęła swoją działalność ku radości nie tylko studentów i pracowników, lecz także mieszkańców Sołacza.

Z innych aspektów uniwersyteckiego życia wspomnę również barwną jednostkę naszego Uniwersytetu – Zespół Pieśni i Tańca Łany, który pięknie zaprezentował naszą Uczelnię podczas obchodów Dożynek Prezydenckich w Spale. Oprawa folklorystyczna uroczystości wzbudziła ogromne zainteresowanie i odbiła się w kraju szerokim echem, sprawiając, że Zespół otrzymał zaproszenie do udziału w przyszłorocznych Prezydenckich Dożynkach.

Potencjał naukowy 829 nauczycieli akademickich, w tym 148 profesorów tytularnych, jest znaczny, ukierunkowany na różne formy działalności i aktywności w strukturach bezpośrednio wpływających na kształt polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Panowie Profesorowie Krzysztof Nowak i Piotr Tryjanowski oraz dr inż. Gniewko Niedbała działają w radach nowo powstałych gremiów: Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju; profesorowie: Erwin Wąsowicz, Andrzej Mocek, Waldemar Moliński, Ryszard Słomski i Czesław Przybyła w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Pan Profesor Krzysztof W. Nowak został wybrany członkiem korespondentem PAN, poszerzając grono reprezentujące Uniwersytet Przyrodniczy w tym gremium, do którego już należą: Pani Profesor Małgorzata Mańka, Pan Profesor Erwin Wąsowicz i Pan Profesor Marek Świtoński.

# Inauguracja roku akademickiego

Sukces w ogłoszonym przez Federację Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT konkursie na najlepszą książkę techniczną „Technicus 2013” odniosło nasze Wydawnictwo i autor publikacji pt. *Drewno w budowie maszyn. Historia najważniejszego tworzywa* dr inż. Maciej Sydor.

Wspomnieć tu należy również o młodej kadrze naukowców i szczególnie uzdolnionej młodzieży akademickiej, która konkuruje z rówieśnikami naukowymi światowego formatu, a są wśród nich między innymi:

- **Laureaci nagród Prezesa Rady Ministrów** za rozprawy doktorskie i wysoko ocenione osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego: **dr hab. Izabela Szczerbal** – adiunkt w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt WHiBZ oraz **dr Magdalena Montowska** – z Instytutu Technologii Mięsa WNoŻiŻ. Dodam, że Pani dr Magdalena Montowska otrzymała również nagrodę Miasta Poznania za wyróżniającą się pracę doktorską.
- Laureaci Programu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, zdobywcy prestiżowego stypendium dla wybitnych młodych uczonych: **dr inż. Piotr Pawlak** – kierownik projektu realizowanego w ramach programu MNiSW – Iuventus Plus w Katedrze Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt WHiBZ oraz **mgr Marcin Pszczoła** i **mgr Marek Skrzypski** również z WHiBZ.
- Zwycięzca ogólnopolskiego konkursu na najlepszą pracę doktorską w zakresie nauk o polityce – **dr Przemysław Żukiewicz** z WES.
- **W ramach projektu systemowego** realizowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Poznaniu **pt.: „Wsparcie stypendialne dla doktorantów na kierunkach uznanych za strategiczne z punktu widzenia rozwoju Wielkopolski”**, Poddziałanie 8.2.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – spośród przyznanych łącznie w drodze konkursu stu czterech stypendiów **doktoranci UP w Poznaniu uzyskali 25 stypendiów**.
- Studenci kierunku biotechnologia: **Panowie Leszek Broniarek, Jakub Buda i Mateusz Hoppe**, założyciele firmy BBH Biotech, zostali laureatami Forum Inwestycyjnego w prestiżowym programie „Pierwszy krok we własny biznes”.
- Laureaci konkursu na zamawiane prace dyplomowe organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – wśród pięciu laureatów trzy studentki Uniwersytetu Przyrodniczego: Pani **Agata Machalla** i **Anna Kozłowska** z WNoŻiŻ oraz Pani **Zofia Śródka** z WRiB.
- Zwycięzca konkursu „Moja Wielkopolska” za pracę magisterską w organizowanym przez Towarzystwo Urbanistów Polskich **mgr inż. Daniel Mikulski** (WOiAK).

Akademickość to wszechstronność, zatem nie można pominąć sukcesów naszych studentów na innych polach, a mianowicie:

- Sukcesy naszych studentów w sporcie – dwie osady: **Adam Wicenciak** i **Dawid Grabowski** oraz **Wiktor Chabel** i **Adam Marzec** zdobyły złoty i srebrny medal w kategorii dwóch podwójnych w VIII Akademickich Mistrzostwach Europy w wioślarstwie. Natomiast w wyścigu „jedynek” **Adam Wicenciak** zdobył złoty medal.
- Nasza studentka **Anna Jagaciak** (WNoŻiŻ) zdobyła srebrny medal w trójskoku na XXVII Letniej Uniwersjadzie w Kazaniu, a **Martyna Synoradzka** (WES) brązowy medal w drucynie floretu kobiet.
- **Zespół Trębaczy Myśliwskich Venator** zdobył Tytuł i Grand Prix zespołowego Mistrza Polski 2013 w grze na rogu myśliwskim i nagrodę Róg Wojskiego za I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Sygnalistów Myśliwskich.

Gratulujemy!

W działalności naukowej, która obok edukacji stanowi ważny obszar funkcjonowania Uczelni, wciąż wykazujemy się dobrymi wynikami. Jakkolwiek Ocena Parametryczna Jednostek Naukowych wykazała, że musimy jeszcze wzmocnić naszą aktywność naukową. W tym roku to realizacja 180 grantów przyznanych przez Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – na kwotę prawie 25 mln zł. Kontynuujemy realizację projektu w ramach krajowego programu wieloletniego na lata 2011–2015 zatwierdzonego przez Radę Ministrów, na ogólną kwotę ponad 24 mln zł – w tym roku to 5 mln zł (koordynatorami grantu są profesorowie: Andrzej Rutkowski, Jerzy Szukała i Michał Jerzak). Z dotacji aparaturowych na zakup specjalistycznej aparatury naukowo-badawczej i dydaktycznej trzy wydziały naszego Uniwersytetu (WRiB, WHiBZ, WNoŻiŻ) uzyskały dofinansowanie wynoszące łącznie ponad 4 mln zł. Ważna jest realizacja usługowych prac naukowych na rzecz gospodarki planowana na poziomie 3,7 mln zł. Sześć projektów realizowanych jest w ramach 7 Programu Ramowego Unii Europejskiej, siedem w ramach innych projektów międzynarodowych, a czternaście w ramach regionalnych i krajowych programów operacyjnych Unii Europejskiej – na łączną kwotę realizacji w 2013 roku prawie 38 mln zł. Lepszemu wykorzystaniu potencjału naukowego naszego Uniwersytetu służy wieloletnia współpraca z zespołami badawczymi innych uczelni, zarówno poznańskich, jak i krajowych, dzięki udziałowi w dwudziestu konsorcjach naukowych i przynależności do siedmiu sieci naukowych. Podsumowując – łączny roczny budżet badań naukowych to ponad 66 mln zł.

Innym aspektem działalności Uczelni jest gospodarowanie jedenastoma rolniczymi i leśnymi zakładami doświadczalnymi, które doskonale odnajdują się we wciąż dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości funkcjonowania produkcji rolnej. Majątek zakładów jest stale modernizowany i pomnażany, a sukcesy produkcyjne zakładów odnotowywane na wystawach zwierząt hodowlanych, w produkcji rolnej i zdobywaniu różnych certyfikatów. Wpisują się też zgodnie z ideą Łoży Laure-



# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

atów Nagrody Gospodarczej Województwa Wielkopolskiego i Laureatów Konkursu Wielkopolskiego Rolnika Roku – w systemie Gospodarstw Demonstracyjnych

Uczelnia to również baza materialna, bez której odpowiedni kształt nauki i edukacji nie byłby możliwy. Zgodnie z założoną strategią rozwoju kontynuujemy rozbudowę naszego kampusu. W ubiegłym roku akademickim, o czym wspominałem, udało nam się zakończyć budowę nowoczesnego budynku stołówki studenckiej, której koszt ze środków własnych wyniósł 4,3 mln zł oraz rozpocząć budowę Kliniki Weterynaryjnej dla Małych i Dużych Zwierząt. Termin zakończenia tej inwestycji przewidujemy na 31 sierpnia 2014 roku, a całkowity koszt przedsięwzięcia przy dofinansowaniu MNiSW to około 20 mln zł.

Czuwamy również nad zapleczem posiadanym – nad sukcesywną modernizacją, renowacją i remontami obiektów, na które do końca tego roku przeznaczaliśmy ponad 11 mln zł. Ponadto jesteśmy kluczowymi partnerami w dwóch projektach środowiskowych – Międzyuczelnianym Centrum Nanobiomedycznym i Wielkopolskim Centrum Zaawansowanych Technologii. W naszych najbliższych planach inwestycyjnych widnieją kolejne inicjatywy, między innymi rozbudowa budynku Kolegium Zembała i Centrum Kultury Studenckiej. Będziemy dążyć do sukcesywnej realizacji kolejnych zamierzeń, które wierzymy, że uda nam się zrealizować.

A teraz chciałbym zwrócić się do młodzieży akademickiej.

Drodzy Studenci!

Polska jest wielkim bogactwem, ale największym bogactwem, nie ulega wątpliwości, jest człowiek, zwłaszcza człowiek młody, otwarty na wielkie wyzwania, które spotyka w wolnym suwerennym kraju. Jest powszechną praktyką, że „różne narody [...] domagać się będą miejsca przy stole”. Wymaga to tolerancji, życzliwości, otwartości i dobrej woli, będącej warunkiem pokoju na świecie. Te właśnie postawy zadecydują o istnieniu bardziej harmonijnego i symetrycznego świata.

Początek nowego roku akademickiego dla wielu z Was wiąże się z nowym etapem edukacji i wzrastania, jest więc dobrą okazją do weryfikacji postawy zarówno wobec siebie, jak i otaczającej rzeczywistości – realiów społecznych i kulturowych. To także czas ważnych decyzji, wyborów i preferencji.

Szczególnie ciepło witam w murach Uniwersytetu Przyrodniczego studentów pierwszego roku. Serdecznie gratuluję Wam dostania się na studia. Rozpoczynacie dziś nowy etap w Waszym życiu, czas kształtowania postaw i dojrzwania osobowości. Cieszę się, że wybraliście Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, który mimo upływu 94 lat od jego powstania stawia na nowoczesność, stwarza optymalne warunki rozwoju zainteresowań i korzystania z edukacyjnych programów także poza granicami naszego kraju. Mam nadzieję, że wybrane przez Was kierunki studiów umożliwią zdobycie wiedzy i umiejętności potrzebnych w życiu zawodowym oraz pozwolą rozwijać talenty i pasje. Liczę, że Uczelnia będzie stanowić dla Was miejsce kultywowania wiedzy, w którym każdy z Was

znajdzie inspirację i szansę doskonalenia. Życzę, by okres Wszelej adaptacji w środowisku akademickim trwał jak najkrócej. Cieszcie się z młodości i z niepowtarzalnych studenckich lat. Ale pamiętajcie, student, podejmując decyzję o wyborze kierunku studiów z danym profilem, winien świadomie i konsekwentnie oddać do dyspozycji uczelni swoją osobę, traktując ten czas jako szczególne i niepowtarzalne źródło zdobycia kwalifikacji pomocnych w późniejszym życiu zawodowym. Dodam, że uczelnia nie może udawać, że odpowiedzialnie kształci, student zaś również nie może udawać, że uczy się sumiennie i mądrze.

Studentom lat starszych życzę wytrwałości w studiowaniu, a także wielu osobistych i naukowych sukcesów, uwieńczonych bardzo dobrym dyplomem ukończenia studiów.

O tym, jaki będzie ten rozpoczynający się rok akademicki, zdecydujemy przede wszystkim my sami. Dlatego, jak co roku, zapraszam całą społeczność akademicką Uniwersytetu Przyrodniczego, wszystkich studentów i pracowników do wspólnego budowania pomyślności naszego kraju, Wielkopolski, Poznania, Uniwersytetu Przyrodniczego i każdego z nas.

Dziękuję za mądry głos Senatu Uczelni, dialog ze związkami zawodowymi, wspólne przedsięwzięcia z tak wieloma działającymi na Uczelni organizacjami. Życzę także, abyśmy wspólnie nauczali tak, aby nie tylko otwierać studentom ścieżkę do wielkiej kariery, ale również otwierać umysły. A to pomaga cieszyć się człowieczeństwem i rozumieć życie. Niech dominuje wolność nauczania i uczenia się. Jestem wdzięczny za współpracę z samorządem studenckim i samorządem doktorantów. Pamiętajmy o wszystkich, którzy wnoszą do naszej uniwersyteckiej społeczności swój talent i pracę. Jak co roku dedykuję więc wszystkim Pracownikom i Studentom najpiękniejsze słowo – dziękuję! Chciałbym również podziękować gospodarzom naszej wielkopolskiej ziemi: wojewodzie, marszałkowi, staroście oraz prezydentowi miasta za zrozumienie naszych aspiracji, za życzliwą pomoc, a także liczyć na dalszą konstruktywną współpracę.

Będziemy stale wzmacniać pozytywny wizerunek Uczelni. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu powinien być: maksymalnie innowacyjny, to znaczy proponujący rozwiązania zarówno dla własnego rozwoju, jak również na rzecz otoczenia. Jednocześnie atrakcyjny dla wszystkich, tak dla pracowników, studentów i doktorantów, którzy mogą znaleźć sprzyjające warunki rozwoju, jak i dla organizacji zewnętrznych, jako doskonałe źródło wiedzy, usług doradczych lub pomocy przy realizacji społecznych wyzwań. Tego życzę wszystkim, a pracownikom i studentom Uniwersytetu Przyrodniczego w szczególności.

Rok akademicki 2013/2014 uważam za otwarty.

***Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit!***

*prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak*

Poznań, 7 października 2013 roku



# Inauguracja roku akademickiego



Początek uroczystości

## Inauguracja roku akademickiego 2013/2014 na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (fotoreportaż)



Krótki występ Zespołu Trębacz Myśliwskich „Venator”

# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



Wystąpienie prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej



Ślubowanie studentów

# Inauguracja roku akademickiego



Fot. 10 x Ewa Strycka

Wykład inauguracyjny „Szanse dla polskiego rolnictwa i wsi – Wspólna Polityka Rolna 2020” wygłosiła dr inż. Zofia Szalczyk, podsekretarz stanu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi



W imieniu studentów głos zabrała przewodnicząca Samorządu Studenckiego, Małgorzata Frąckowiak



Wystąpienie prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Czesława Szafrąńskiego

# na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



Immatrykulacja



Wręczenie nagród i odznaczeń

# Uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* prof. dr. hab. Ludwikowi Kazimierzowi Malendowiczowi z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu

W pięknych wnętrzach Kolegium Rungego Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu we wczesne czwartkowe popołudnie 21 listopada 2013 roku odbyła się niecodzienna uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* profesorowi doktorowi habilitowanemu Ludwikowi K. Malendowiczowi, członkowi Polskiej Akademii Umiejętności, wybitnemu uczonemu Uniwersytetu Medycznego (UM) w Poznaniu. To wydarzenie, będące wyrazem uznania dla myśli naukowej i bogatego dorobku Profesora, stanowiło także dowód więzi łączących Jego osobę z Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu, a w szczególności z pracownikami Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt – więzi, których efektem jest wkład Profesora w rozwój naukowy katedry w obszarze nauk fizjologicznych, mający odbicie w kształtowaniu rozwoju naukowego Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt (WHiBZ).

Po laudacji i otrzymaniu dyplomu profesor Ludwik K. Malendowicz, będący nietuzinkową postacią w polskiej nauce, swoim wykładem wprowadził słuchaczy w odległe czasy pionierów badań nadnerczy, z nostalgią akcentując wkład polskich uczonych. Refleksje przedwykładowe i wykład zostały uhonorowane burzliwymi oklaskami... ale po kolei.

Inicjatorem (a później promotorem) wspaniałego przedsięwzięcia postępowania był osobiście prof. dr hab. Krzysztof W. Nowak, a formalnie Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z jego dziekanem, prof. dr hab. Małgorzatą Szumacher-Strabel. Funkcję recenzentów pełnili prof. dr hab. n. med. dr h. c. Jerzy Kawiak z Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie, prof. dr hab. dr h. c. Marek Pawlikowski z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i prof. dr hab. Marek Światoński z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Senat Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu uchwałą 60/2013 z dnia 24 kwietnia 2013 roku nadał prof. dr. hab. Ludwikowi K. Malendowiczowi tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Uroczystości wręczenia dyplomu w dniu 21 listopada 2013 roku przewodniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak. Ceremonia odbyła się w obecności prorektorów i władz dziekańskich Uniwersytetu Przyrodniczego oraz prorektora Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, prof. dr. hab. Andrzeja Tykarskiego i dziekana Wydziału Lekarskiego II, prof. dr. hab. Zbigniewa Krasieńskiego.

Po odśpiewaniu przez chór „Coro Da Camera” hymnu państwowego JM rektor powitał wszystkich zgromadzonych,

wśród których znaleźli się między innymi rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, prof. dr hab. Marian Gorynia, rektor Politechniki Poznańskiej, prof. dr hab. Tomasz Łodygowski, rektor Akademii Muzycznej, prof. AM dr Halina Lorkowska, prorektor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, prof. Jacek Jagielski, była prorektor Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, prof. dr hab. Krystyna Pierzchała-Koziec. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością także byli rektorzy naszej uczelni: prof. dr hab. Kazimierz Szebiotko, prof. dr hab. Włodzimierz Fiszer i prof. dr hab. Erwin Wąsowicz, a także profesorowie UP mogący poszczycić się tytułem doktora *honoris causa*: prof. dr hab. Tadeusz Caliński, prof. dr hab. Tadeusz Hołubowicz, prof. dr hab. Andrzej Dubas i prof. dr hab. Jan Gawęcki.

W gronie najznamienitszych zaproszonych osób zasiadali biskup Grzegorz Balcerek i ksiądz prałat Stanisław Wojtaszek, a także przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz i Michał Kaczmarek z Wydziału Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Poznania.

W uroczystości uczestniczyli członkowie rodziny profesora Ludwika K. Malendowicza – między innymi żona Ina, synowie: Sławomir i Witold, córka Bogna i wnuki: Hania oraz Piotr. Na sali nie zabrakło też zaprzyjaźnionych osób, pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Po słowach powitania JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, a po nim dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt – prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, wystąpili z przemówieniami podkreślającymi znaczenie godności doktora *honoris causa* i przedstawiającymi wkład profesora Ludwika Malendowicza w rozwój nauki, a promotor, prof. dr hab. Krzysztof W. Nowak, wygłosił laudację. Bardzo uroczystą chwilę stanowiło wręczenie profesorowi L. Malendowiczowi aktu promocyjnego, dokonane przez JM rektora UP i dziekana WHiBZ w towarzystwie promotora. Następnie po odśpiewaniu przez chór „Coro Da Camera” *Gaude Mater Polonia* głos zabrał prorektor UM w Poznaniu, prof. dr hab. A. Tykarski, składając gratulacje i podkreślając wielkość naukową Uhonorowanego. Po tej części uroczystości głos zabrał prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz. Gorąco podziękował władzom Uniwersytetu Przyrodniczego i Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, promotorowi przewodu i jego recenzentom, a również swoim nauczycielom i przewodnikom naukowym oraz rodzinie. Po wzruszającym wstępie profesor Malendo-



Nowy doktor *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wraz z promotorem, prof. dr. hab. Krzysztofem W. Nowakiem (odczytuje laudację), rektorem, prof. dr. hab. Grzegorzem Skrzypczakiem oraz dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, prof. dr. hab. Małgorzatą Szumacher-Strabel

wicz przystąpił do wygłoszenia wykładu pt.: „Fascynujące nadnercza – zarys ich poznawania i wkład polskich autorów w rozwój wiedzy o gruczole”, który został nagrodzony przez publiczność rześzystymi oklaskami. Na zakończenie JM rektor UP i dziekan WHiBZ wręczyli Doktorowi Honorowemu pamiątki jako wyraz szacunku, a po podziękowaniach złożo-

nych wszystkim zaangażowanym w oprawę uroczystości i oficjalnym zakończeniu, w absydzie Kolegium Rungego prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak wznosił toast rozpoczynający składanie gratulacji i życzeń.

*prof. dr. hab. Paweł Maćkowiak*



Uroczysty toast na cześć nowego doktora honorowego naszej uczelni

Fot. 2 x Ewa Strycka

# Profesor dr hab. Ludwik Kazimierz Malendowicz

Sylwetka nowego doktora *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

O sile naukowej i prestiżu Wydziału oraz Uczelni świadczą dokonania pracowników, a także osób współpracujących. Na uniwersytetach dotyczy to przede wszystkim znakomitości o szczególnych zasługach dla nauki. To dla mnie ogromny zaszczyt, iż mogę dziś przedstawić sylwetkę wielkiego naukowca, którego nasz Uniwersytet uhonorował tytułem doktora *honoris causa*, profesora Ludwika Kazimierza Malendowicza.

Profesor Ludwik K. Malendowicz urodził się 21 lutego 1942 roku w Swarzędzu. W roku 1966 uzyskał dyplom Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Już w okresie studiów, od 1963 roku, został zatrudniony w Katedrze i Zakładzie Histologii i Embriologii Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. Na macierzystym Wydziale doktoryzował się w roku 1969, a habilitował w roku 1975. W 1987 roku uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a od 1994 roku jest profesorem zwyczajnym.

Niezwykle szerokie są kontakty międzynarodowe Profesora pozwalające na wymianę myśli naukowej i prowadzenie badań na najwyższym światowym poziomie. W latach 1971–1972 profesor Malendowicz był stypendystą Narodowego Instytutu Zdrowia USA (International Research Fellowship, The Fogarty International Center). Pracował pod kierownictwem prof. Juliana I. Kitaya w Szkole Medycznej Uniwersytetu Wirginii, w Instytucie Fizjologii i Medycyny Wewnętrznej. W latach 1983–1984 był profesorem kontraktowym Uniwersytetu w Padwie (Włochy). W tamtejszym Zakładzie Anatomii wykładał embriologię dla studentów medycyny. W 1992 roku został stypendystą NATO w ramach Collaborative Research Grant (CRG. 92.01.12). Przez cały okres pracy prowadził szeroką współpracę międzynarodową, głównie z Katedrą Anatomii Uniwersytetu w Padwie, a także z licznymi placówkami naukowymi w Polsce, w tym od 1989 roku z Katedrą Fizjologii i Biochemii Zwierząt naszego Uniwersytetu. Od roku 1990 otrzymał 11 grantów naukowych, w tym trzy międzynarodowe (NATO i Unii Europejskiej). W Jego zespole szkoliło się wielu młodych naukowców i studentów z całego świata. Jest promotorem 13 ukończonych rozpraw doktorskich.

Głównym przedmiotem zainteresowań badawczych prof. dr. hab. Ludwika K. Malendowicza jest układ dokrewny, a zwłaszcza oś podwzgórzowo-przysadkowo-nadnerczowa oraz tarczycza. W ramach tych problemów zwracał uwagę na wzrost, różnicowanie oraz czynność badanych narządów czy też układów systemowych, jak i na interakcje zachodzące pomiędzy poszczególnymi komponentami badanych gruczołów, ze szczególnym uwzględnieniem współzależności pomiędzy korą i rdzeniem nadnercza.



Fot. archiwum WHIBZ UP

Profesor dr hab. Ludwik Kazimierz Malendowicz

Dorobek naukowy prof. dr. hab. Ludwika K. Malendowicza koncentruje się na endokrynologii doświadczalnej, głównie cytofizjologii kory nadnercza oraz tarczycy. W swych badaniach Profesor poświęca szczególną uwagę roli biologicznie czynnych peptydów w regulacji wzrostu, różnicowania i czynności komórek obu narządów. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 460 oryginalnych pozycji, przede wszystkim w czasopiśmie zagranicznych, 13 opracowań monograficznych oraz jedną książkę. W zakresie biomedycyny prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz należy do najczęściej cytowanych Polaków. Światowe bazy odnotowują blisko 6200 cytowań, a współczynnik cytowań jego publikacji wyrażony w postaci indeksu Hirscha wynosi 38.

Opublikowany dorobek naukowy profesora Ludwika K. Malendowicza spotyka się z zainteresowaniem środowisk naukowych na całym świecie. Dowodem tego są publikowane w kraju rankingi naukowców z zakresu biologii medycznej i medycyny. W omawianych rankingach Profesor zajmuje 25 pozycję wśród najczęściej cytowanych w latach 1965–2004 i odnotowanych w Science Citation Index polskich



## w Poznaniu

naukowców z zakresu biomedycyny. Jest ponadto współautorem pięciu prac opublikowanych w latach 1996–2005, o największej liczbie cytowań w Science Citation Index, na około 220 publikacji polskich autorów. W okresie od 1965 do 2005 roku znajdował się w czołówce badaczy w zakresie nauk biomedycznych pod względem wysokości współczynnika  $h$ , z profesorami Andrzejem Szczeklikiem, Stanisławem J. Konturkiem i Janem Potempką.

Dzięki swemu doświadczeniu naukowemu profesor Malendowicz jest doskonałym dydaktykiem. Zajęcia dydaktyczne prowadzi od 1963 roku, głównie ze studentami medycyny i stomatologii. Są to zajęcia z histologii, embriologii, cytofizjologii i biologii komórki. W latach 1983–1984 natomiast wykładał embriologię dla studentów medycyny Uniwersytetu w Padwie we Włoszech. Od ponad 20 lat prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz jest opiekunem Studenckiego Koła Naukowego. Jego członkowie poszczycić się mogą wieloma wyróżnieniami na konferencjach krajowych i zagranicznych oraz publikacjami w czasopiśmie międzynarodowych. Wielu z nich pracuje w jednostkach Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Od szeregu lat Profesor szkoli studentów z innych krajów w ramach wymiany IFMSA (International Federation of Medical Students Associations). W 1979 roku, na wniosek studentów, otrzymał nagrodę I stopnia Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej „za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej ze studentami, wysoce poziom wykładów i seminariów z dziedziny histologii, embriologii i cytofizjologii”.

Profesor Ludwik K. Malendowicz prowadzi także bardzo aktywną działalność organizacyjną zarówno w strukturach macierzystej Uczelni, jak i poza nią. W latach 1984–1990 był dziekanem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu. W tym okresie powołano szereg nowych jednostek organizacyjnych o charakterze klinicznym i nauk podstawowych. Profesor Malendowicz w czasie pracy na Uczelni pełnił liczne funkcje, pracując w komisjach i zespołach; był także i jest nadal członkiem wielu komisji Polskiej Akademii Nauk oraz licznych towarzystw naukowych. W roku 2004 został ekspertem Unii Europejskiej, a w latach 2004–2006 był ekspertem Wojewody Wielkopolskiego dla Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR). Od roku 2006 powierzono Mu funkcję rzecznika dyscyplinarnego Rady Szkolnictwa Wyższego.

Podsumowując, prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz jest naukowcem światowego formatu, współpracującym z badaczami w wielu innych krajach. Odgrywa znaczącą rolę w promocji badań naukowych w zakresie nowych, biologicznie czynnych peptydów, w szczególności w odniesieniu do ich roli w układzie dokrewnym. Kandydat pełni także bardzo ważną funkcję w edukacji i promowaniu młodych naukowców.

Inicjatywa nadania najwyższej godności akademickiej Panu profesorowi Ludwikowi K. Malendowiczowi podjęta została przez Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt naszego Uniwersytetu. Rada Wydziału na posiedzeniu 21 września 2012 roku powołała komisję w składzie: prof. dr hab. Piotr Tryjanowski – przewodniczący, prof. dr hab. Jędrzej Jaśkowski, prof. dr hab.



Sylwetkę i dokonania naukowe prof. dr hab. Ludwika K. Malendowicza przedstawiła dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel



Moment wręczenia dyplomu doktora honorowego

# Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego



Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu wręcza profesorowi Ludwikowi K. Malendowiczowi limitowane wydanie albumu Fryderyka Chopina



Fot. 4 x Ewa Strycka

Profesor Malendowicz z rąk dziekan Szumacher-Strabel odbiera pamiątkowy album

Leszek Nogowski, prof. dr hab. Andrzej Rutkowski oraz prof. dr hab. Jacek Wójtowski. Komisja, po zapoznaniu się z dokumentacją dokonań Kandydata, przedstawiła Radzie Wydziału wniosek o poparcie tej inicjatywy oraz zaproponowała promotora w osobie prof. dr. hab. Krzysztofa Nowaka i recenzentów w osobach:

- prof. dr. hab. n. med. dr. h.c. Jerzego Kawiaka z Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie
- prof. dr. hab. dr. h.c. Marka Pawlikowskiego z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
- prof. dr. hab. Marka Świtońskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

W ocenie dorobku profesora Ludwika K. Malendowicza recenzenci podkreślali ponadprzeciętną jakość, a także imponujące dokonania we wszystkich obszarach działalności.

*prof. dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel  
dziekan*

## „Wiele lat temu spotkałem na swej drodze naukowej Przewodnika...”

Laudacja wygłoszona podczas nadania prof. dr. hab. Ludwikowi K. Malendowiczowi godności doktora *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że mogę dziś przedstawić dostojnemu gremium Profesora Ludwika Kazimierza Malendowicza – uczonego o niekwestionowanym w świecie autorytecie naukowym i wybitnych osiągnięciach badawczych, znakomitego nauczyciela akademickiego i przyjaciela naszej *Alma Mater*.

Pozwólcie jednak Wielce Szanowni Państwo, że zacznę bardzo osobiście. Otóż książd profesor Michał Heller, doktor *honoris causa* naszego Uniwersytetu, 1 września 2008 roku zapisał takie oto zdanie: „Jeśli ignorancja jest ciemnością umysłu, to wiedza jest jego światłem, a studiowanie i uprawianie nauki, choć wymagają nakładu sił i przewyciężenia wielu słabości, są zanurzaniem się w światło”. Zaczynam moje wystąpie-

nie od tego zdania, ponieważ wiele lat temu spotkałem na swej drodze naukowej Przewodnika, który pokazał mi, jak omijając ciemności, podążać ku temu światłu w żmudnym procesie uprawiania nauki. Jak łatwo się domyślić, był to nasz dzisiejszy Doktor Honorowy, który własnym przykładem pokazał, że należy porywać się na rzeczy pozornie nieosiągalne, że wiara w to, co się robi, może uskrzydlić.

Droga naukowa profesora Malendowicza zaczęła się bardzo wcześnie; już trzy lata przed uzyskaniem dyplomu lekarza medycyny został zatrudniony w Katedrze Histologii i Embriologii. Jeszcze w studenckich latach 1965–1966 powstały pierwsze publikacje, opracowywane wspólnie z profesorem Kazimierzem Miętiewskim, które wyznaczyły zainteresowania nauko-



Profesor dr hab. Ludwik K. Malendowicz (z prawej) i jego promotor, prof. dr hab. Krzysztof W. Nowak

# Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego

we Ludwika K. Malendowicza. Choć przez te blisko 50 lat w metodyce badawczej nastąpiły ogromne zmiany, to kora nadnerczy pozostała w centrum zainteresowania Profesora. Znakomita większość z blisko pięciuset Jego publikacji jest poświęcona temu gruczołowi dokrewnemu.

Nie bez znaczenia dla rozwoju naukowego prof. dr. hab. Ludwika K. Malendowicza były jego kontakty międzynarodowe, w tym odbycie w latach 1971–1972 stażu naukowego w Division of Endocrinology and Metabolism, Department of Inter-



Wystąpienie promotora, prof. dr. hab. Krzysztofa W. Nowaka

nal Medicine and Physiology, University of Virginia, School of Medicine, Charlottesville (Virginia, USA) pod kierunkiem profesora Juliana I. Kitaya w ramach stypendium Narodowych Instytutów Zdrowia. Najważniejsza wydaje się być jednak współpraca z zespołem profesora Gastona G. Nussdorfera z Uniwersytetu w Padwie, doktora *honoris causa* Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Współpraca ta trwała od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku i nie zakończyła się nawet po przedwczesnej śmierci profesora Nussdorfera, a w całym tym okresie włączyło się w nią wielu badaczy z naszych uczelni. Efektem tej współpracy było również powołanie profesora Malendowicza na stanowisko profesora kontraktowego Uniwersytetu w Padwie w latach 1983–1984.

Jak już wspominałem, większość prac badawczych w dorobku Czcigodnego Doktora Honorowego jest poświęcona

korze nadnercza. W pracach tych, wykorzystując szeroki i zmieniający się w czasie wachlarz metod badawczych – od stereometrii po najnowsze metody biologii molekularnej – profesor Malendowicz zajmował się takimi zagadnieniami jak:

- różnice płciowe w strukturze i czynności kory różnych gatunków zwierząt oraz ich uwarunkowania hormonalne
- badania nad wpływem ACTH oraz inhibitorów steroidogenezy (metopiron, aminoglutethimid, cyjanoketon, deksametazon, 4-APP) na strukturę i czynność kory nadnercza, w tym próby wyjaśnienia mechanizmu działania niektórych inhibitorów
- regulacja wzrostu kory nadnercza oparta na modelach regeneracji kory gruczołu, wzrostu kompensacyjnego lub związanego z dojrzewaniem płciowym, a także indukowanym ACTH
- badania nad rolą biologicznie czynnych peptydów, w tym neuropeptydów, w regulacji wzrostu, różnicowania i czynności kory nadnercza.

Zainteresowania naukowe Doktora Honorowego nie ograniczały się jednak tylko do kory nadnercza, prowadził badania nad innymi gruczołami dokrewnymi, takimi jak trzustka czy tarczyca, w tym pionierskie badania nad różnicami płciowymi w strukturze i czynności tarczycy szczura oraz ich uwarunkowaniem hormonalnym.

Omawiając dorobek naukowy Kandydata do tytułu doktora honoris causa, prof. dr. hab. Marek Świtoński w swej recenzji napisał: „Dorobek publikacyjny Profesora L. Malendowicza jest imponujący, a chyba bardziej adekwatnym określeniem byłoby stwierdzenie, że jest on nieomal niewyobrażalnie imponujący”. O jego wartości nie świadczy jednak liczba publikacji, lecz ranga czasopism, w których zostały opublikowane, takich jak m.in. „Endocrinology”, „Peptides”, „Histology and Histopathology”, „Neuropeptides”, „Experimental and Clinical Endocrinology”, „Life Science”, „Cell Tissue Research” czy „Pharmacological Reviews” (to ostatnie z IF ponad 22). Dorobek ten daje imponujące wskaźniki bibliometryczne. Ogólna liczba cytowań prac profesora Malendowicza wynosi 6199, a wskaźnik Hirscha przyjmuje wartość 38.

Podsumowując ocenę osiągnięć naukowych Kandydata do tytułu, profesor Marek Pawlikowski wskazuje w swej recenzji, że dorobek profesora Malendowicza sytuuje go na czwartym miejscu spośród wszystkich badaczy biomedycznych w Polsce.

Z całą pewnością można zatem stwierdzić, że Czcigodny Doktor Honorowy stworzył w macierzystej Katedrze nowoczesną szkołę nauką endokrynologii eksperymentalnej, w kręgu oddziaływania której znaleźli się również badacze z innych jednostek, nie tylko Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Nie bez znaczenia jest również rola, jaką Doktor *Honoris Causa* odegrał w rozwoju pracowników dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego. Profesor Marek Świtoński podkreślił w swej recenzji współpracę profesora Malendowicza z naszą *Alma Mater*: „W dorobku publikacyjnym Profesora L.K. Malendowicza silnie zaznaczona jest również współpraca z naukowcami Katedry Fizjologii i Biochemii Zwierząt, Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt w Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Wspólne badania dotyczyły funkcji peptydów, takich jak: leptyna, oreksyna, ghrelina i neuromedyna U, które odgrywają kluczową rolę w utrzymaniu homeostazy energetycznej organizmu. W badaniach tych uczestniczyły zespoły profesorów Krzysztofa Nowaka, Pawła Maćkowiaka

## w Poznaniu

i Leszka Nogowskiego. Analiza publikacji w bazie Web of Science ujawnia 43 wspólne prace naukowe, opublikowane w renomowanych czasopismach naukowych z zakresu fizjologii i endokrynologii. Pierwsza z nich ukazała się 23 lata temu w czasopiśmie »Research in Experimental Medicine«, a wśród nich jest m.in. praca opublikowana w »Life Science« (Nowak i wsp., 2000; cytowana 73 razy), która zamyka pierwszą dziesiątkę najczęściej cytowanych publikacji profesora L. Malendowicza. Z drugiej strony, najnowsza publikacja prof. dr. hab. L. Malendowicza jest również efektem współpracy z Katedrą Fizjologii i Biochemii zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (Skrzypski i wsp., 2012, *Regulatory Peptides*)<sup>9</sup>. Dodam, że dziś nasza wspólna praca z 2000 roku jest na siódmej pozycji w dorobku Profesora.

Docenieniem pozycji naukowej Doktora *Honoris Causa* było niewątpliwie powołanie Go do rad wielu czasopism naukowych, w tym tak prestiżowych jak »Peptides«. Równie dużym wyróżnieniem było powierzenie redakcji sekcji w drugim wydaniu *Handbook of biologically active peptides*. Książka ta liczy ponad dwa tysiące stron i w 21 sekcjach opisuje aktywne biologicznie peptydy od mikroorganizmów przez rośliny aż do kręgowców. Profesorowi powierzono w niej redagowanie działu poświęconego peptydom endokrynnym.

Z całą pewnością bardzo dużym wyróżnieniem było również powołanie Profesora na członka korespondenta w Wydziale V Lekarskim Polskiej Akademii Umiejętności w roku 2012.

Doktor *Honoris Causa* naszego Uniwersytetu wykazuje się od lat bardzo owocną działalnością organizacyjną nie tylko na macierzystej uczelni. W latach 1984–1990 profesor Malendowicz był dziekanem Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu, wówczas jedyne wydziału na tej uczelni kształcącego na kierunku lekarskim. W tym okresie Wydział rozwijał się bardzo dynamicznie, powołano szereg nowych jednostek organizacyjnych o charakterze klinicznym i nauk podstawowych, a wielu pracowników uzyskiwało kolejne stopnie i tytuły naukowe. W trakcie całego okresu pracy na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu Profesor pełnił wiele funkcji i brał czynny udział w życiu naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym.

Poza macierzystą uczelnią Czcigodny Doktor Honorowy prowadzi szeroką działalność w redakcjach czasopism naukowych i licznych komitetach. Jednak do najcenniejszych, w mojej ocenie, inicjatyw Profesora należało stworzenie wiele lat temu cyklicznych otwartych seminariów, na których wielu młodych badaczy mogło skonfrontować swoje wyniki w dyskusji z szerokim gronem specjalistów. Z drugiej strony seminaria te otwierały przed doświadczonymi badaczami obszary nauk biomedycznych, które były nam dotąd dalekie.

prof. dr hab. Krzysztof W. Nowak  
członek korespondent PAN



Gratulacjom nie było końca...

Fot. 3 x Ewa Strycka



Początek wykładu nowego doktora *honoris causa* Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

## Fascynujące nadnercza – zarys ich poznawania i wkład polskich autorów w rozwój wiedzy o gruczole

Okolicznościowy wykład prof. dr. hab. Ludwika K. Malendowicza

### WSTĘP

Wywodzące się z dwóch listków zarodkowych – ektodermy i mezodermy – nadnercza są parzystymi gruczołami dokrewnymi umiejscowionymi nad górnymi biegunami nerek. Z ektodermy rozwija się rdzeń gruczołu, z mezodermy kora. W toku ewolucji homologiczne do nadnercza struktury pojawiają się u pierwotnych ryb na przełomie syluru (ok. 440 do ok. 416 mln lat temu) i dewonu (ok. 416 do ok. 360 mln lat temu). Początkowo elementy rdzenia – komórki chromafinowe – leżą oddzielnie od wywodzących się z mezodermy komórek interrenalnych. U wyższych filogenetycznie gatunków – ryby, płazy, gady – komórki chromafinowe wnikają pomiędzy komórki interrenalne. Są one rozproszone pomiędzy komórkami wywodzącymi się z mezodermy, później tworzą liczne skupienia, by u ssaków utworzyć wyraźny rdzeń. Jednak należy pod-

kreślić, iż obok rdzenia część komórek chromafinowych pozostaje pomiędzy elementami kory.

### Wokół nadnercza

Niepisany standard przeglądowych opracowań biomedycznych to poszukiwanie najodleglejszych informacji związanych z daną strukturą czy też funkcją. Nie inaczej jest z nadnerczami. W tym aspekcie historycy medycyny analizowali księgi Starego Testamentu. Rozdział 3. Księgi Kapłańskiej zawiera szereg przepisów dotyczących kultu sprawowanego w świątyni przez kapłanów i lewitów. Ofiary biesiadne to cielce, owce, kozy – w każdym przypadku zwraca się uwagę na „obie nerki wraz z tłuszczem, który je okrywa czy na tłuściec, która je okrywa. Cały tłuszcz będzie dla Pana”. W innym miejscu: „To jest

# w Poznaniu

ofiara spalana, miła woń dla Pana. To jest ustawa wieczysta na wszystkie czasy i na wszystkie pokolenia, we wszystkich waszych siedzibach. Ani tłuszczu, ani krwi jeść nie będziecie!”

## Od Galena do Eustachiusza

Najprawdopodobniej autorem pierwszego anatomicznego opisu nadnerczy u ssaków jest Claudius Galen z Pergamonu (ok. 130-201), w którym mieściła się sławna szkoła medyczna sprawująca pieczę nad gladiatorami. Późniejszy znany rzymski lekarz, anatom i chirurg opisał lewe nadnercze, które nazywał „luźną tkanką” (loose flesh). Uważał, że jest to „dodatkowa/pomocnicza” część nerki, podał także dokładny opis połączenia lewej żyły nadnerczowej i lewej żyły nerkowej. Ale prawie 15 wieków (1543) później Andreas Vesalius w dziele *Budowa ludzkiego ciała (De humani corporis fabrica)* udowodnił, że Galen nie wykonał żadnych sekcji zwłok ludzkich.

Za właściwego odkrywcę nadnerczy człowieka uznawany jest Bartolomeus Eustachius (1520-1574), włoski anatom (trąbka Eustachiusza), profesor anatomii w Rzymie (Collegio della Sapienza). Eustachiusz w 1552 roku jako pierwszy dokładnie opisał i wykonał szczegółowe ryciny nerek i nadnerczy. Później, w roku 1563, opisał nadnercza jako „glandulae renibus incumbentes” (gruczoły opierające się na nerce). Swoje obserwacje opublikował w dziele *Opuscula Anatomica*

w latach 1563-1564 (Wenecja): rozdział 6: *De glandulis que renibus incubunt (Gruczoły, które wspierają się na nerce)*. Komplet jego 47 tablic anatomicznych wraz z opisami przechowywano w zapomnieniu przez ponad 100 lat w Bibliotece Watykańskiej. Dopiero papież Klemens XI ofiarował je swojemu lekarzowi – Giovanniemu Marii Lancisemu, który uznał ich prawdziwość i precyzję, opublikował je w 1714 roku, czyli 211 lat po pierwszym wydaniu *De humani corporis fabrica* Vesaliusa jako *Tabulae Anatomicae Bartholomei Eustachii quas a tenebris tandem vindicatas (Tablice Anatomiczne Bartholomeo Eustachiusza ocalone od zapomnienia)*.

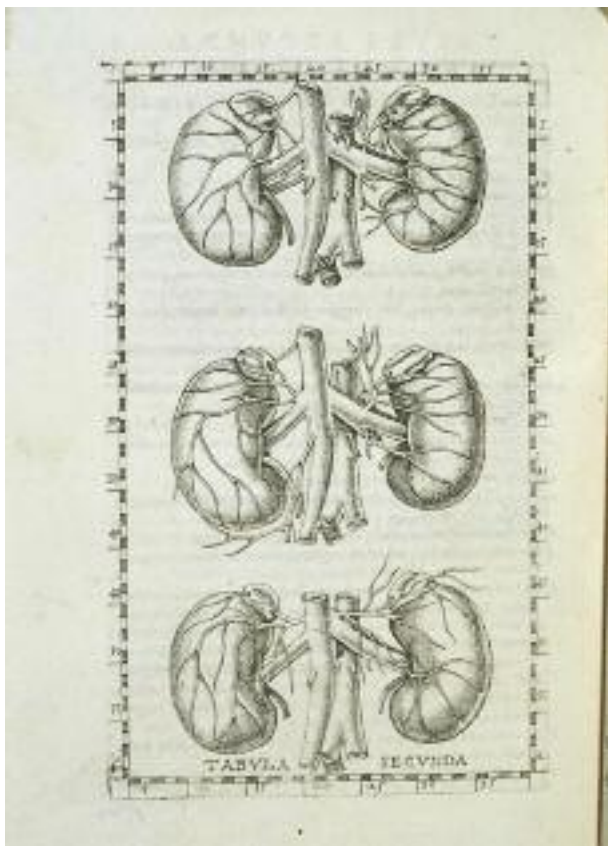
## Wczesne poglądy na rolę nadnercza

Na przełomie wieków XVI i XVII zaczęto zastanawiać się nad rolą, jaką odgrywają nadnercza. W roku 1605 Caspar Bartholin Starszy (1586-1629), profesor medycyny na Uniwersytecie w Kopenhadze, „odkrył”, że nadnercza są narządem kulistojamistym, wypełnionym „czarną żółcią”. Opisał je jako „Capsulae humanae rotunde”. Sugerował, że czarna żółć pobierana jest z krwi krążącej w wątrobie i śledzionie, przechowywana w nadnerczach i następnie przekazywana do nerek i moczu.

Nieco inne spojrzenie na rolę nadnerczy prezentował Thomas Wharton (1614-1673). W swoim dziele z roku 1656 *Ade-*



„Fascynujące nadnercza”



Fot. archiwum L.K. Malendowicza

Rysunek nerki i nadnercza z dzieła Eustachiusza *Opuscula Anatomica*

nographia: sive, *Glandularum Totius Corporis Descriptio* wprowadził termin „gruczoł” oraz sugerował, że nadnercza pobierają „coś zbędnego” z nerwów i przekazują do krwi żyłnej (gdzie wydzielina ta jest potrzebna).

Inny pogląd na czynność nadnerczy głosił Theodorus Kerkringius (1640-1693). Uważał on, że rolą nadnerczy jest sekrecja płynu, który „zabarwia i ożywia krew” oraz ulega „fermentacji” w sercu, a wynikiem tej fermentacji jest pobudzenie serca.

Z wielkim odkryciem polskich lekarzy, o czym będzie w dalszej części opracowania, łączy się dwie wczesne publikacje z XVII wieku. Jean Riolan Młodszy (1577-1657) sądził, że skoro nadnercza są relatywnie większe u płodów, działają one tylko w okresie płodowym. Kolejna publikacja dotycząca tego zagadnienia to opracowanie Antoniusa Molinettiego z 1675 roku. Zauważył on, że wielkość nadnerczy płodu względem nerki jest większa niż u człowieka dorosłego, z czego wysnuł wniosek o ważniejszej czynności nadnerczy u płodu niż u dorosłych. Nadnerczom płodowym przypisywał funkcję „nerkową” – miały one oddzielać większość krwi od nerki i przekierowywać ją do serca, żyły pępowinowej łożyska, krążenia ogólnego matki oraz nerek matki. Miały one pełnić funkcję ochronną przed nadmiernym („katastrofalnym”) oddawaniem moczu przez płód do przestrzeni, w której bezpośrednio się znajduje.

Wymienione powyżej poglądy na rolę nadnerczy zakładały występowanie w środku nadnercza jamy. Ale już w 1655 roku

Jean Riolan stwierdził, że nigdy w nadnerczach nie widział jamy, która mogłaby pomieścić groch (groch to w owych czasach powszechnie stosowana jednostka objętości w naukach biologicznych). Był to pogląd pionierski, przez lata nieuznawany. Jeszcze w roku 1691 Gottfried Welch w swojej dysertacji pisał, iż nadnercza posiadają jamę mogącą zmieścić „nie tylko 8, ale nawet 12 ziaren grochu”, a jama ta miała być rezerwuarem limfy. Osobiście sprawdzał smak „czarnego płynu” i opisał go jako środek wstrzymujący, kwaśny. Przez cały ten okres rola nadnerczy pozostawała bardzo tajemniczą, niewyjaśnioną. Doszło do tego, że w 1716 roku Académie des Sciences de Bordeaux kierowana przez filozofa, barona Charlesa Louisa de Montesquieu wyznaczyła nagrodę za odpowiedź na pytanie „Quel est l’usage des glands surrenales?” (Jakie jest znaczenie nadnerczy). Nagrody nie przyznano, żadna teoria nie okazała się przekonującą.

Kolejne kroki w poznawaniu nadnercza to wykazanie w roku 1805 przez Georgesa Cuviera (1769-1832), że nadnercza są narządem litym, natomiast w 1832 roku Johann Friedrich Meckel młodszy (1781-1833) zasugerował, że obserwowana w środku nadnercza jama powstaje w wyniku „pośmiertnego zmiękczenia” tej części narządu. Niedługo po tym, w 1836 roku w swej dysertacji N. Nagel – m.in. na podstawie nastrzykiwania naczyń – jako pierwszy użył terminu „kora” i „rdzeń” nadnercza. Znaczące odrębności pomiędzy strukturą kory a rdzenia nadnercza opisał w 1854 roku Albert von Kölliker (1817-1905), który jest także odkrywcą mitochondriów. Autorem pierwszego opisu histologicznego kory nadnercza jest J. Arnold, który w 1866 roku wprowadził nazwy stref kory: kłębkowata, pasmowata i siatkowata.

## Kształtowanie się nowoczesnych poglądów na czynność rdzenia nadnercza

Dziewiętnasty wiek to okres, w którym zaczęła się kształtować wiedza o roli nadnercza w ujęciu, w jakim rozumiemy ją w chwili obecnej, przy czym jako pierwszą poznano czynność rdzenia gruczołu. W tym aspekcie decydującą rolę odegrała publikacja Thomasa Addisona (1793-1860), który w roku 1855 opisał 11 przypadków śmiertelnej choroby charakteryzującej się anemią, ogólnym osłabieniem, dolegliwościami gastrologicznymi, kardiologicznymi i ciemnym zabarwieniem skóry. W tych przypadkach w badaniach autopsyjnych obserwował znaczącą destrukcję jednego lub obu nadnerczy i stąd wysnuł hipotezę, że nadnercza są niezbędne do życia. Chorobę tę znamy obecnie jako chorobę Addisona. Już rok później Charles-Edouard Brown-Sequard (1817-1894) opublikował doświadczenia potwierdzające obserwację Addisona, wykazując, że u różnych gatunków zwierząt obustronna adrenalectomia prowadzi do śmierci. Sugerował, że nadnercza wydzielają substancje do krążenia, które wpływają na różne narządy.

Intensywne badania tych substancji pod koniec XIX wieku prowadzili niezależnie od siebie: w 1894 roku George Oliver (1841-1915) i Edward Albert Schäfer (1850-1935) w Wielkiej Brytanii oraz Napoleon Cybulski (1854-1919) i Władysław Szymonowicz (1869-1939) w Katedrze Fizjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W 1893 roku George Oliver, lekarz z Harrogate, wstrzykiwał swojemu synowi wyciąg z rdzenia nadnercza (nadnercza otrzymywał od miejscowego rzeźnika) i zaobserwował



wzrost ciśnienia krwi. Do swoich obserwacji przekonał E.A. Schäfera z Londynu, który wykonał dodatkowe doświadczenia na psach (po zakończeniu wcześniejszych badań). Bardzo był zdumiony znaczącym wzrostem ciśnienia krwi po dożylnym podaniu wyciągu przygotowanego przez Olivera. Obserwacje swoje opublikowali w 1894 roku. Równolegle w Krakowie N. Cybulski i W. Szymonowicz (późniejszy kierownik Katedry Histologii Uniwersytetu Lwowskiego) – także w doświadczeniach na psach – wykazali, że usunięcie nadnerczy prowadzi do spadku ciśnienia krwi oraz śmierci, czemu zapobiegało podawanie wyciągu z rdzenia nadnerczy. Wyciąg ten, zawierający mieszaninę substancji aktywnych rdzenia nadnercza, nazwali nadnerczyną. Obaj wykazali również, że substancja ta produkowana jest przez nadnercza i „wyrzucana” do krwioobiegu. W piśmiennictwie światowym N. Cybulskiemu przyznaje się pierwszeństwo w odkryciu adrenaliny. Uderzająca jest precyzja opisu ich doświadczeń podana przez W. Szymonowicza. Po Napoleonie Cybulskim John Jacob Abel (1857-1938) był drugim, który wyizolował adrenalinę, a stało się to w 1897 roku. Wkrótce, w roku 1901, została ona scharakteryzowana i skryzalizowana niezależnie przez Jokichi Takamine (1854-1922) oraz Thomasa Bell Aldricha (1861-1939). Chemiczną budowę adrenaliny jako pierwszy opisał w 1906 roku E. Friedmann, a dopiero w roku 1948 zespół P. Holtza zidentyfikował noradrenalinę.

## Kształtowanie się nowoczesnych poglądów na czynność kory nadnercza

Znacznie wolniej przebiegały badania nad hormonami kory nadnercza. Za kluczowe w tym zakresie uważa się izolację ekstraktu nadnerczy częściowo lub całkowicie wolnego od adrenaliny, co przeprowadzili w 1927 roku Rogoff i Stuart oraz Hartman i wsp. Wkrótce po tym, w roku 1930 Doisy i wsp. wyizolowali i skryzalizowali estron. Szereg kolejnych hormonów steroidowych opisał w 1932 roku Butenand. Szczególne zasługi w identyfikacji glukokortykoidów oraz wprowadzenia ich do terapii miał zespół E.C. Kendalla (1886-1972) z Mayo Clinic. Identyfikowane steroidy opisywano literami alfabetu, czy też określano je nazwiskami odkrywców. Do końca lat 30. XX wieku wyizolowano i określono strukturę większości kortykosteroidów, przy czym olbrzymie osiągnięcia w tym zakresie należą do urodzonego we Włocławku Tadeusza Reichsteina (1897-1996). Ale dopiero wprowadzenie chromatografii bibulowej pozwoliło na dokładne ich scharakteryzowanie. Za pomocą tej metody szybko wykazano, że w zależności od gatunku głównymi glukokortykoidami wydzielanymi do żyły nadnerczowej są kortyzol oraz kortykosteron.

W piątej dekadzie XX wieku w naukach medycznych doszło do przełomu związanego z odkryciem kortyzonu. Połączenie 19-letnich badań z zakresu ekstrakcji steroidów (T. Reichstein), ich chemicznej syntezy (E.C. Kendall) oraz doświadczeń klinicznych P.S. Hencha (1896-1965) zaowocowało odkryciem tego hormonu i wykazaniem jego przeciwwzpalnego działania w reumatoidalnym zapaleniu stawów oraz w leczeniu choroby Addisona. Po raz pierwszy Hench podał zsyntetyzowany kortyzon 21 września 1948 roku choremu na reumatoidalne zapalenie stawów, obserwując przy tym zaskakująco szybką poprawę stanu zdrowia. Cały świat natychmiast docenił to wielkie odkrycie, które zrewolucjonizowało terapię wielu cho-

rób, w szczególności tych o podłożu immunologicznym. Za te osiągnięcia w 1950 roku wspomniane trio otrzymało Nagrodę Nobla „za odkrycia związane z hormonami kory nadnercza, ich struktury oraz ich efektów biologicznych”.

Przez cały opisany okres badań hormonów kory nadnercza w cieniu pozostawała ich rola w regulacji gospodarki wodno-mineralnej organizmu. Dopiero w 1952 roku zespół Taita opisał wpływ ekstraktu nadnerczy bydła na wydzielanie jonów sodu i potasu. Substancję aktywną odpowiedzialną za retencję jonów sodu nazwali elektrokortyną (electrocortin). Wkrótce po tym, przy znaczącym udziale T. Reichsteina, substancję tę skryzalizowano i nazwano aldosteronem.

## Poznanie roli przysadki mózgowej i podwzgórza w regulacji czynności kory nadnercza

Stopniowo krystalizowały się także poglądy na rolę przedniego płata przysadki mózgowej w regulacji kory nadnercza. O ile w przypadku choroby Addisona, czyli niedoczynności kory nadnercza, etiopatogenezę wyjaśniono stosunkowo łatwo, o tyle więcej problemów było związanych z diagnostyką nadczynności kory nadnercza. Już w 1912 roku znakomity neurochirurg, Harvey W. Cushing (1869-1939) opisał zespół endokrynologiczny wywołany zaburzeniami czynności przysadki mózgowej, a opisana pacjentka – Minnie G. – na stałe weszła do historii endokrynologii. Należy zaznaczyć, że Cushing uważał wtedy, iż choroba ta powstaje w wyniku zaburzeń czynnościowych wielu gruczołów dokrewnych (polyglandular disorder). Kolejnym milowym krokiem w tym zakresie jest opracowanie metody hypofyzektomii u szczura. Jej autor – P.E. Smith (1884-1970) – opisał na szczurach zmiany wywołane usunięciem przysadki oraz wpływ na te zmiany terapii zastępczej. Dostarczył w ten sposób bezpośrednich dowodów doświadczalnych na współzależność pomiędzy częścią gruczołową przysadki mózgowej a korą nadnercza. W świetle odkrycia Smitha nie jest przypadkiem, że już w roku 1932 Cushing opisał w badanych zespołach endokrynologicznych gruczolaki zasadochłonne części gruczołowej przysadki mózgowej, uznając je za przyczynę obserwowanych zmian chorobowych. W tym aspekcie należy wspomnieć o publikacji rosyjskiego lekarza neuropatologa, N.M. Itsenki (1889-1954), który już w roku 1924 opisał podobne zmiany patologiczne w przysadkach osób z zespołem nazywanym później zespołem Cushinga. Stąd w krajach głównie rosyjskojęzycznych zespół Cushinga nazywa się zespołem Itsenki-Cushinga.

Kolejne milowe kroki w poznaniu współzależności pomiędzy przysadką mógową a nadnerczami to publikacja Hansa Selye (1907-1982) o stresie, czyli niewydolności zespołu ogólnego adaptacji, w którym ACTH i kora nadnerczy odgrywa rolę decydującą. Dalszy znaczący krok w poznawaniu wspomnianej osi to izolacja ACTH i opracowanie metod biologicznych jego oznaczania, co w 1943 roku ogłosili Li i wsp. oraz Sayers i wsp. Natomiast odkrycie w roku 1955 kortykoliberyny (CRH) przez Guillemina i Rosenberga oraz Saffrana i Schally'ego, a także jej zsyntetyzowanie przez Wylie Vale (1941-2012) i wsp. w 1981 roku uzupełniło oś podwzgórzowo-przysadkowo-nadnerczową o brakujący element. Pamiętajmy o polskich korzeniach A. Schally'ego. A za odkrycie kortykoliberyny świat w roku 1977 wyróżnił R. Guillemina i A.V. Schally'ego Nagrodą Nobla z zakresu fizjologii i medycyny. Badania te doprowadzi-

# Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego

ły do identyfikacji podstawowego mechanizmu regulującego różnicowanie, wzrost i czynność kory nadnercza (oś podwzgórzowo-przysadkowo-nadnerczowa – HPA).

O ile zarówno niedoczynność (zespół Addisona od 1855 roku), jak i nadczynność kory nadnercza (zespół Cushinga od 1912 roku) w zakresie wydzielania glukokortykoidów przez długi czas przewijały się w historii endokrynologii, o tyle poznanie nadczynności kory nadnercza związanej z hiperaldosteronizmem ma raczej krótką historię. Dopiero w 1953 roku polski lekarz, Michał Lityński (1906-1989) opisał dwa przypadki hiperaldosteronizmu pierwotnego wywołane guzem strefy kłębkowej kory nadnercza. Dwa lata później podobne obserwacje poczynił Jerome W. Conn. Ponieważ były to obserwacje opublikowane w anglosaskim czasopiśmie, hiperaldosteronizm pierwotny nazwano zespołem Conna. Ale w chwili obecnej podręczniki hipertensjologii (*Nadciśnienie kliniczne* Kaplana, rok 2002) oraz endokrynologii zaczynają pisać o odkryciu Lityńskiego, co temu doskonałemu lekarzowi i obywatelowi „Sprawiedliwemu wśród narodów świata” się należy.

## Rozwój nadnerczy człowieka i jednostka łożyskowo-łożyskowa

Jak wspomniano wcześniej, już w XVII wieku Jean Riolan Młodszy oraz Antonius Molinetti obserwowali większe nadnercza u płodów ludzkich, z czego wnioskowali, że czynność nadnerczy u płodu jest ważniejsza niż u dorosłych. Spostrzeżenie to przez ponad 200 lat nie zostało wyjaśnione. Morfologiczne podstawy tego zjawiska zostały opisane dopiero przez dwoje studentów medycyny Uniwersytetu Lwowskiego w 1910 roku – Stellę Starkel (1885-1969) oraz Lesława Węgrzynowskiego (1885-1956). W nadnerczach płodów ludzkich opisali oni obecność strefy płodowej, którą określili jako „strefę rdzeniową”, także jako „nieodrojoną korę”, która zanika w pierwszych latach po urodzeniu. Strefa ta w okresie życia wewnątrzmacicznego ulega bardzo znacznemu wzrostowi, obejmując nawet 80-90% objętości gruczołu. Masa nadnerczy płodu pod koniec ciąży odpowiada masie nadnerczy człowieka w okresie osiągnięcia dojrzałości płciowej (około 8 g). Natomiast w wyniku pourodzeniowej inwolucji tej strefy masa obu gruczołów spada do zaledwie około 2 g. Ultrastruktura komórek strefy płodowej nadnercza człowieka jest typowa dla komórek wydzielających hormony steroidowe. Pod koniec ciąży w nadnerczach płodu człowieka można wyróżnić już wyraźne strefy kłębkową i przejściową (odpowiednik strefy pasmowatej, pojawia się około 22-24 tygodnia życia wewnątrzmacicznego) oraz dominującą strefę płodową. Drobne elementy strefy płodowej mogą występować w gruczole nawet do końca drugiego roku życia. Strefa siatkowata w nadnerczu człowieka pojawia się dopiero w wieku 4-6 czy też nawet 8 lat, a struktura typowa dla nadnercza dojrzałego stabilizuje się w wieku 10-20 lat.

Okazało się, że nadnercza płodu, szczególnie ich strefa płodowa, syntetyzują i wydzielają olbrzymie ilości hormonów steroidowych, głównie dehydroepiandrosteronu i jego siarczanu (DHEA i DHEAS). Dobra produkcja hormonów steroidowych osiąga wartość nawet do 200 mg, a więc jest oko-

ło pięciokrotnie wyższa niż podstawowa produkcja steroidów przez nadnercza ludzi dorosłych. DHEAS jest wykorzystywany głównie do syntezy estrogenów przez łożysko. Klasyczne poglądy przyjmowały, że w czasie ciąży głównym narządem, w którym zachodzi steroidogeneza, jest przejściowy organ, czyli łożysko. Dopiero w latach 60. ubiegłego wieku E. Diczfalusy (ur. 1920) – analizując metabolity steroidów w moczu kobiet ciężarnych – zauważył, że pochodzą one z trzech źródeł: głównie z łożyska, ale także od matki i od płodu. Na podstawie tych obserwacji wprowadził koncepcję jednostki łożyskowo-płodowej, która obejmuje także organizm matki. Ta funkcjonalna jednostka utworzona jest z łożyska (które nie posiada wszystkich enzymów koniecznych do pełnej steroidogenezy), włączonego pomiędzy kompletny system metabolizmu steroidów występujący u matki, oraz niekompletnego systemu steroidogenezy występującego u płodu (głównie strefa płodowa nadnercza). Ten przejściowy narząd zwany jest jednostką łożyskowo-płodową, chociaż powinien być nazwany jednostką matczyno-łożyskowo-płodową. Pełni on decydującą funkcję w utrzymaniu wewnątrzmacicznej homeostazy oraz w rozwoju i dojrzewaniu płodu.

## Cytofizjologiczne aspekty badań nadnerczy do lat 60. XX wieku – kora i rdzeń gruczołu

### Rdzeń nadnercza

Badania nad powiązaniem struktury i funkcji nadnerczy mają długą historię, a zostały one podsumowane w doskonałym podręczniku przez Rudolfa Bachmanna z Getyngi. Wcześniej rozpoczęły się badania nad rdzeniem gruczołu. Już w 1856 roku do badań tego narządu zastosowano histochemię. W roku tym wykazano, że komórki rdzenia nadnercza wybarwiają się solami żelaza (Alfred Vulpian (1826-1887); Rudolf Virchow (1821-1902)). Jednakże nazwa komórek mięsistych rdzenia nadnercza jako komórki chromafinowe wywodzi się od spostrzeżenia, iż impregnują się one solami chromu. Chromochłonność komórek rdzenia nadnercza obserwował także Jacob Henle (1809-1885), który jako pierwszy opisał dokładnie komórki rdzenia. Natomiast nazwę „komórki chromafinowe” po raz pierwszy wprowadził w 1902 roku Alfred Kohn (1867-1959). W tym aspekcie na szczególną uwagę zasługuje obserwacja Williama Cramera (1873-1930), który w 1918 roku opisał powinowactwo ziarnistości adrenaliny do osmu.

W latach 30. XX wieku szerokie badania komórek chromochłonnych nadnercza wykonał w Katedrze Histologii i Embriologii Uniwersytetu Poznańskiego Tadeusz Pawlikowski (1904-1985). Badania, które przeprowadził na ponad 600 nadnerczach różnych gromad kręgowców, opublikował w 1938 roku i są one cytowane w światowym piśmiennictwie. Stanowiły one podstawę habilitacji, którą przeprowadzono w roku 1938. W tym okresie utrwalił się pogląd, że rdzeń nadnercza stanowi odrębny narząd, niezależny od kory gruczołu. Do znaczących kroków w poznawaniu cytofizjologii rdzenia nadnercza zaliczyć należy także wyjaśnienie syntezy adrenaliny (1939) oraz izolację ziarnistości komórek chromafinowych (1953).

## Kora nadnercza

Z dużym opóźnieniem, w porównaniu do rdzenia nadnercza, poznawano cytofizjologiczne aspekty kory nadnercza, co oczywiście związane było z późniejszym poznaniem ich czynności hormonalnej. Do lat 50. XX wieku badania skupiały się na anatomii porównawczej nadnerczy, rozwoju gruczołu u kręgowców, opisie poszczególnych stref kory oraz ich budowy cytologicznej (jądro komórkowe, organelle komórkowe). Już w 1900 roku opisano szczegółowo unaczynienie gruczołu. W badaniach stosowano m.in. metody histochemiczne wykrywania lipidów, witaminy C czy też żelaza. Oceniano proliferację komórek kory, a za pomocą metod impregnacyjnych badano unerwienie narządu. W szóstej dekadzie tegoż wieku w badaniach nadnerczy zaczęto stosować histochemiczne metody wykrywania enzymów.

Na uwagę zasługuje szereg badań dotyczących transplantacji nadnercza oraz jego regeneracji indukowanej enukleacją. Bardzo ciekawe spostrzeżenia uzyskano w toku badań nad współzależnościami kory nadnercza z innymi gruczołami dokrewnymi – badano wpływ hypofyzektomii, gonadektomii, tyroidektomii czy też pinealektomii na korę gruczołu. Znacząca część publikacji dotyczyła zmian w korze nadnercza różnych gatunków zwierząt wywoływanych licznymi związkami chemicznymi, wyciągami z innych gruczołów dokrewnych, a także napromieniowywaniem. W tym okresie, obok badań cyklu rocznego, wprowadzono także szereg bardzo ciekawych modeli doświadczalnych – można w tym aspekcie wymienić choćby parabiozę (model doświadczalny znany już od lat 60. XIX wieku), czy też kompensacyjny wzrost gruczołu. W omawianym okresie duża część badań nadnerczy poświęcona była zmianom patologicznym – zarówno kory, jak i rdzenia, w tym zmianom nowotworowym. Opisywano guzy kory nadnercza, a także zmiany atroficzne i degeneracyjne.

W mojej opinii największym osiągnięciem z zakresu cytofizjologii kory nadnercza w tym okresie była opracowana przez Tonuttiego teoria transformacji morfokinetycznej kory nadnercza, która dokumentowała i wyjaśniała wzajemne powiązania pomiędzy poszczególnymi strefami kory. Transformacja progresywna i regresywna kory gruczołu zintegrowała zrozumienie zmian zachodzących w korze w warunkach jej stymulacji prowadzącej do wzrostu gruczołu oraz w przypadkach jej atrofii.

## Od poznania ultrastruktury komórek steroidogennych i chromafinowych do epki biologii molekularnej

Wprowadzenie do nauk biomedycznych mikroskopii elektronowej otworzyło nowe możliwości badań nadnerczy. Pierwsze doniesienie o ultrastrukturze komórek rdzenia nadnercza dotyczyło szczura i ukazało się w roku 1955. Szybko poznano ultrastrukturę tych komórek, scharakteryzowano sposób uwalniania ziarnistości adrenalinogennych i noradrenalinogennych, a metody immunohistochemiczne pozwoliły zidentyfikować ich zawartość, ze szczególnym uwzględnieniem biologicznie czynnych neuropeptydów. Zastosowanie nowoczesnych hodowli komórek rdzenia dało podstawę do wyjaśnienia wielu aspektów biosyntezy substancji wydziela-

nych przez komórki chromafinowe i prowadzenia badań z zakresu biologii i biomedycyny molekularnej.

Z punktu widzenia medycyny przełomowy był autologiczny przeszczep części rdzenia nadnercza do prądkowia u pacjenta z zaawansowaną chorobą Parkinsona, co w 1982 roku przeprowadził zespół Backlunda.

Po dwóch latach od pierwszej publikacji o ultrastrukturze rdzenia nadnercza ukazał się opis ultrastruktury kory nadnercza myszy. Po niej ukazało się kilka publikacji o podobnej tematyce, a już w roku 1962 zaczęto korelować ultrastrukturę komórek steroidogennych z ich czynnością. Poznanie procesu steroidogenezy umożliwiło badania nad lokalizacją poszczególnych enzymów w organelach komórkowych. W badaniach tych stosowano początkowo metody histochemiczne, później immunohistochemiczne oraz hybrydyzację *in situ*. Znaczącym narzędziem poznawczym okazały się metody stereometryczne, które pozwoliły na ściślejsze powiązanie struktury i ultrastruktury kory z czynnością hormonalną. Badania z tego zakre-



Fot. archiwum L.K. Malendowicza

Tadeusz Pawlikowski (1904-1985) w pracowni histologicznej Uniwersytetu Poznańskiego w roku 1934 (przy mikroskopie, po lewej)

su zostały podsumowane m.in. w obszernej monografii G.G. Nussdorfera.

Lata 1970-1990 to okres intensywnych badań nad rolą biologicznie czynnych peptydów, które występują także w rdzeniu nadnercza oraz w zakończeniach nerwowych, na strukturę i czynność nadnercza. Wprowadzenie nowoczesnych technik izolacji komórek kory nadnercza i ich hodowli otworzyło szerokie pole badań nad mechanizmem działania różnych substancji na komórki kory, pozwoliło poznać układy regulacyjne (na przykład system renina – angiotensyna – aldosteron, kontrola parakrynowa czynności komórek kory nadnercza). Poznano działanie różnych hormonów oraz czynników wzrostu na komórki kory gruczołu, w tym na regulację proliferacji (piękna i bardzo przydatna metoda z wbudowywaniem BrdU).

# Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego

**Kora i rdzeń nadnercza to narządy ściśle powiązane czynnościowo – wewnątrznadnerczowe interakcje w regulacji steroidogenezy**

O ile do lat 50. XX wieku korę i rdzeń nadnercza uważano za odrębne, raczej niezależne narządy, o tyle późniejsze badania udowodniły ścisłą korelację pomiędzy czynnością obu części gruczołu. Pierwsze spostrzeżenia z tego zakresu wypływały z obserwacji Couplanda, który w 1953 roku zauważył korelację pomiędzy morfologią nadnerczy a zawartością w nich adrenaliny i noradrenaliny. Po dwunastu latach od tej obserwacji badania Wurtmana i Axelroda wykazały, że pochodzące z kory glukokortykoidy stymulują aktywność N-metylotransferazy odpowiedzialnej za metylację noradrenaliny do adrenaliny. W tym miejscu należy powrócić do pionierskich obserwacji nad unaczynieniem nadnercza z roku 1900, poczynionych przez Flinta, a potwierdzonych i poszerzonych przez Couplanda i Selby. Wykazali oni, że z naczyniowego spłotu podtorebkowego nadnercza odchodzą naczynia włosowate – unaczyniające korę i rdzeń gruczołu oraz tętnice rdzeniowe (przeszywające), nierozgałęziające się w korze, unaczyniające bezpośrednio rdzeń. To specyficzne unaczynienie wyjaśnia wydzielanie noradrenaliny i adrenaliny przez nadnercze. W tętnicach rdzeniowych stężenie glukokortykosteroidów jest znacznie niższe aniżeli we włosniczkach. Wykazano, że tętnice przeszywające doprowadzają krew

do komórek wydzielających noradrenalinę, krew z kapilar zaś zaopatruje głównie komórki wydzielające adrenalinę, a wysokie stężenie w nich glukokortykosteroidów stymuluje w tych komórkach aktywność N-metylotransferazy odpowiedzialnej za metylację noradrenaliny do adrenaliny.

Szerokie badania prowadzone od lat 80. XX wieku doprowadziły do poznania zintegrowanego systemu regulującego w nadnerczach, który uzupełnia podstawową regulację gruczołu w obrębie osi HPA. Występowanie różnorodnych biologicznie czynnych substancji oraz ich receptorów w nadnerczach stanowi podstawę ich parakrynnego działania. Ważkim elementem tego działania są bezpośrednie kontakty komórek kory z komórkami chromafinowymi, które bardzo często – poza ich skupiskami w rdzeniu – rozproszone są wśród komórek parenchymatycznych kory. Innym ważnym elementem tych systemów integracyjnych są grupy komórek (prawdopodobnie do 100) połączonych nekuszami, które stanowią swoiste jednostki czynnościowe reagujące podobnie, po pobudzeniu jednej z nich. W regulacji tej biorą udział także: substancja podstawowa, naczynia krwionośne, nerwy oraz komórki tkanki łącznej, w tym komórki tuczne. Rolę regulacyjną odgrywa również system immunologiczny, czynniki wzrostu oraz wewnątrznadnerczowe systemy CRH-ACTH czy też renina-angiotensyna. Zagadnienia te szczegółowo opisują opracowania G.G. Nussdorfera oraz Ehrhart-Bornstein i wsp.



Fot. archiwum L.K. Malendowicza

Profesor Ludwik K. Malendowicz ze współpracownikami oraz studentem medycyny z Egiptu w pracowni

## Era biologii molekularnej

W nauce umownie przyjmuje się, iż rok 1980 otwiera erę biologii molekularnej. Jednakże w przypadku kory nadnercza era ta wiąże się z wczesnymi, bo poczynionymi w roku 1963 przez Karlsona obserwacjami nad działaniem ekdysonu. Jego badania nad tym hormonem linienia (do którego izolacji użył około 1000 kg larw jedwabnika) oraz innymi steroidami sugerowały, że wywierają one efekt biologiczny poprzez modyfikację transkrypcji genów. Jego poglądy przez długi okres przyjmowano ze sceptycyzmem. W przypadku hormonów steroidowych do końca 1970 roku zidentyfikowano ich receptory jądrowe, w następnej dekadzie je sklonowano.

Na przełomie lat 1970-1980 wykazano bezpośredni stymulujący wpływ steroidów na aktywację genomu, potwierdzając tym samym pionierską obserwację Karlsona, z kolei w latach 1986-1987 wyjaśniono genomowe i niegenomowe działania hormonów steroidowych.

Obserwowany po roku 1980 rozkwit biologii molekularnej doprowadził do znaczących odkryć w stosunku do kory nadnercza. W tym zakresie najważniejsze dane otrzymano w badaniach ścieżek sygnałnych oraz regulacji ekspresji genów (inżynieria genetyczna), w analizach macierzy czy też w eksperymentach z narządowo-specyficznym wyciszaniem genów oraz na zwierzętach z nokautem genowym.

Wewnątrzkomórkowe ścieżki sygnałne, mediując działanie ACTH w komórkach, były i są przedmiotem licznych badań, ale dopiero wprowadzenie metod określania globalnego profilu ekspresji genów indukowanych ACTH stanowiło przełom w zrozumieniu części z tych procesów. W badaniach na linii komórek Y1 wywodzących się z kory nadnercza myszy grupa Schimmera oceniała ekspresję kilku tysięcy genów, spośród których ekspresja 1275 była regulowana kortykotropiną czy też cAMP. Spośród nich, pod wpływem ACTH, 46% genów zwiększało swą ekspresję, przy czym były to geny związane głównie z biosyntezą i metabolizmem steroidów (w tym cholesterolu). W przeciwieństwie do nich zmniejszoną – w wyniku działania ACTH – ekspresję wykazywały głównie geny związane z proliferacją komórek, transportem w jądrze komórkowym oraz obróbką RNA. Należy podkreślić, że zaledwie 133 zidentyfikowane transkrypty znane były wcześniej jako zależne od ACTH. Tak więc liczba genów regulowanych przez ACTH jest znacznie większa niż przypuszczano wcześniej i najprawdopodobniej zmiany te są mediowane przez dotychczas niezidentyfikowane szlaki sygnałne. Dalsze badania przeprowadzone na zmutowanych komórkach Y1 z wyciszonym genem PKA pozwoliły określić udział tej ścieżki sygnałnej w mechanizmie działania ACTH. Wpływ ACTH na badane geny w 56% (563 geny) mediowany był szlakiem PKA, a w 6% (71 genów) szlakiem PKC. Tak więc szlak cAMP – PKA jest głównym szlakiem działania ACTH na komórki kory nadnercza.

Za pomocą metod biologii molekularnej zidentyfikowano inne różnorodne wewnątrzkomórkowe ścieżki sygnałne związane z działaniem adrenokortykotropiny. Wykazano, że wtórne przekazańniki ścieżek sygnałnych indukowanych ACTH regulują transkrypcję genów związanych ze steroidogenezą oraz wzrostem komórek kory nadnercza, a zachodzi to na poziomie promotora poszczególnych genów. Te białkowe czynniki określono mianem czynników transkrypcyjnych, przy czym

ocenia się, że istnieje ponad 100 tys. różnych cząsteczek regulatorowych tego typu. Szczegółowy mechanizm działania niektórych z nich na enzymy związane ze steroidogenezą opisano ostatnio w opracowaniach monograficznych. Z czynników transkrypcyjnych związanych z nadnerczem chyba najlepiej poznane są czynnik steroidogenny 1 (SF1) oraz DAX-1 (dosage-sensitive sex reversal, adrenal hypoplasia congenital critical region on the X chromosome, gene 1). Są one zaangażowane zarówno w morfogenezę nadnerczy, jak i w regulację steroidogenezę.

Na podstawie badania ścieżek sygnałnych celem wyjaśnienia wpływu różnorodnych czynników regulujących wzrost, różnicowanie, czynność i stopień odnowy komórek kory nadnercza w ostatnich latach – głównie grupa Gallo-Payet – wprowadziła koncepcję integracyjną tej regulacji. Zasadniczą rolę w tych procesach odgrywa ACTH, ale są one także uzależnione od wielu innych czynników, m.in. wieku, płci, lokalizacji komórek w obrębie poszczególnych stref gruczołu, różnorodnych czynników fizjologicznych, a także psychicznych. Reakcja kory nadnercza na tak liczne i różnorodne bodźce sugeruje występowanie w niej ośrodków (ośrodka) integrujących wewnątrzkomórkowe ścieżki sygnałne. Takim integratorem ma być ścieżka sygnałna kinaz 1/2 zależnych od sygnału zewnątrzkomórkowego (ERK1/2) (Extracellular signal Regulated Kinases 1/2). Należą one do grupy kinaz MAP (lub MAPK) (kinazy aktywowane mitogenami – Mitogen-Activated Protein Kinases), które śródkomórkowo wywierają bardzo różne efekty.

Również badania globalnego profilu ekspresji genów w nadnerczu płodowym i nadnerczu człowieka dorosłego przyniosły bardzo interesujące wyniki. Spośród analizowanych od 7075 do 9182 genów 69 wykazywało różnicę ekspresji większą niż 2,5 razy. Największe różnice w ekspresji obserwowano w przypadku IGF-II (25 razy wyższa ekspresja w nadnerczu płodowym) oraz dehydrogenazy 3 $\beta$ -hydroksysteroidowej (24 razy wyższa u dorosłych). Spośród pozostałych genów większą ekspresję w nadnerczach płodów odnotowano dla genów związanych z biosyntezą steroidów oraz różnicowaniem i wzrostem. W nadnerczach ludzi dorosłych większą ekspresję wykazywały natomiast geny związane z transdukcją sygnału i właściwościami immunologicznymi komórek.

Do znaczących osiągnięć biologii molekularnej w odniesieniu do nadnercza należy wyjaśnienie centropetalnej migracji klonów komórek wywodzących się z komórek macierzystych lub progenitorowych zlokalizowanych w okolicy podtorebkowej kory nadnercza. Komórki te są przedmiotem intensywnych i oryginalnych badań, na co pozwalają nowoczesne metody biologii molekularnej.

Jak dotychczas raczej niepowodzeniem lub tylko częściowym sukcesem zakończyły się poszukiwania markerów, w tym genetycznych, nowotworów kory nadnercza. Ciągły rozwój metod biologii molekularnej otwiera możliwości badania nowych obszarów niepoznanego jeszcze w pełni nadnercza.

Imponujący rozwój bioinformatyki oraz analiz macierzy, stosowanie siRNA, badania transkryptomu sekwencjonowaniem nowej generacji (NSG), wyciszanie lub nadekspresja genów to obiecujące narzędzia. Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy na nowe dane.

*prof. dr hab. Ludwik K. Malendowicz  
członek korespondent PAU*

## Uroczystość promocyjna

Biocentrum, 22 listopada 2013 roku

W dniu 22 listopada 2013 roku odbyła się tradycyjna uroczystość, podczas której pracownicy, emerytowani pracownicy oraz inne osoby zasłużone dla Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu zostały uhonorowane medalami Komisji Edukacji Narodowej nadanymi przez Ministra Edukacji Narodowej, medalami za Długoletnią Służbę nadanymi przez Prezydenta RP, medalami „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu” nadanymi przez Senat UP w Poznaniu, medalami „Academia Rerum Rusticarum Posnaniensis” nadanymi przez rektora UP w Poznaniu, medalami Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wręczono także medal „BIBLIOTHECA MAGNA PERENNISQUE”, którym Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich uhonorowało Bibliotekę Główną i Centrum Informacji Naukowej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

W dalszej części uroczystości nastąpiło wręczenie dyplomów doktora habilitowanego i promocja doktorska, wręczono także gratulacje pracownikom, którzy uzyskali awanse naukowe w roku akademickim 2012/2013.

Na uroczystość przybyli między innymi: Przemysław Pacia, Wicewojewoda Wielkopolski; Helena Bednarska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu; byli rektorzy naszej uczelni, profesorowie: Włodzimierz Fiszer, Kazimierz Szebioto, Jerzy Pudełko, Erwin Wąsowicz; doktorzy *honoris causa*, profesorowie: Andrzej Dubas, Tadeusz Caliński, Tadeusz Hołubowicz i Andrzej Legocki; promotorzy; przewodniczący senackich komisji; profesorowie naszej uczelni zasiadający w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów w poprzednich i obecnej kadencji 2013–2016; kierownicy studiów doktoranckich; kierownicy katedr i dyrektorzy instytutów; przedstawiciele władz administracyjnych naszego uniwersytetu oraz przedstawiciele związków zawodowych; osoby zasłużone dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; pracownicy, seniorzy i współpracownicy; doktorzy habilitowani i doktorzy odbierający tego dnia dyplomy i gratulacje oraz towarzyszący wszystkim gościem.



Fot. Aleksander K. Dykczak, „Więści Akademickie”

## w Poznaniu



Zaproszeni goście

Uroczystość poprowadził prof. dr hab. Czesław Szafrąski, prorektor ds. kadry i rozwoju Uczelni. Specjalny wykład na temat „Chrzążczy Karkonoszy” wygłosił Andrzej Mazur z Katedry Entomologii Leśnej, oprawę muzyczną zapewnił Ze-

spół Trębaczy Myśliwskich „Venator”, a podczas wręczania medali, odznaczeń i dyplomów swoją pomocą służyli członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”.



Wśród nagrodzonych znalazła się między innymi kierownik Działu Osobowego i Spraw Socjalnych, mgr Dorota Wiatr, odpowiedzialna za zorganizowanie tej uroczystości

# Dni Patrona Uniwersytetu Przyrodniczego



Uroczyste przyrzeczenie doktorów



Wręczenie dyplomów



# w Poznaniu



Występ Zespołu Trębaczy Myśliwskich „Venator” pod kierownictwem Bartosza Rota

Ostatnim punktem programu było złożenie wiązanki kwiatów pod popiersiem patrona uczelni, Augusta hr. Cieszkowskiego, w holu Collegium Maximum. (es)

Pełną listę odznaczonych i wyróżnionych pracowników naszego uniwersytetu przedstawimy w listopadowo-grudniowym wydaniu „Więści Akademickich”.



Doktor hab. Andrzej Mazur z Katedry Entomologii Leśnej podczas wykładu „Chrzążcze Karkonoszy. Stan poznania, różnorodność gatunkowa, perspektywy badawcze”



Kwiaty pod popiersiem patrona – Augusta hr. Cieszkowskiego

Fot. 8 x Ewa Strycka

## IV Koncert Galowy

Aula Nova Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu  
23 listopada 2013 roku



Pierwsza część IV Koncertu Galowego to jubileuszowy występ Chóru Akademickiego „Coro Da Camera” z towarzyszeniem Orkiestry Barokowej Akademii Muzycznej w Poznaniu



Good Morning: Zuzanna Burghardt, Marek Behnke i Jakub Kociński

Formuła naszych koncertów galowych okrzepła i cieszy się coraz większym uznaniem widzów. Podkreślił to JM rektor w swoim wystąpieniu, witając zaproszonych gości i dziękując naszym darczyńcom. IV Koncert Galowy miał więc – tak jak poprzednie – podobny przebieg. Tym razem część pierwsza poświęcona była jubileuszowi 20-lecia Chóru Akademickiego „Coro Da Camera”. Z chórem, który świętował również następnego dnia, dając pełny koncert w Kolegium Rungego, wystąpiła Orkiestra Barokowa Akademii Muzycznej w Poznaniu. Zakończenie części pierwszej to słowa uznania i podziękowania dla dyrygentki Barbary Dąbrowskiej-Silskiej, ryngraf i gratyfikacja w formie czeku na dość okazałą sumę dla zespołu.

Później goście mogli podziwiać kolejną premierę istniejącej od 2012 roku Sceny Muzyczno-Teatralnej. „Broadway show” – to tytuł części drugiej, przygotowanej z rozmachem i starannością godną sceny i okazji.

*Deszczowa Piosenka* w wykonaniu tańczącego i śpiewającego Jakuba Kocińskiego wprowadziła w klimat, a *Good Morning* w wykonaniu Zuzanny Burghardt, której towarzyszyli Marek Behnke i Jakub Kociński, przypomniał stary dobry Broadway. Resztę programu również zdominowały utwory należące do kanonu broadwayowskiego. Tak więc z pazurem aktorki musicalowej wykonany *I Hate Men* z musicalu *Kiss Me Kate* przez Annę Marię Antkowiak-Podolańczuk, pięknie wykonany duet Magdaleny Przybył i Marka Behnke z musicalu *Legally Blonde*. *Upiór w Operze* w wykonaniu Anny Marii Antkowiak-Podolańczuk i Jakuba Kocińskiego nie ustępował najlepszym wykonawczym wzorcom tego musicalu. Wspomniana już Magdalena Przybył brawurowo wykonała *I Feel Pretty* z musicalu *West Side Story*. Tańcząc i śpiewając, sprawiała wrażenie, jak gdyby właśnie dla niej ten utwór Bernstein napisał. Nastrojowy i niezwykle piękny tercet *Esmeralda* z musicalu *Dzwonnik z Notre Dame* w wykonaniu obdarzonego niezwyklej urody głosem Adama Emila Szukały oraz Jakuba Kocińskiego i Marka Behnke wzruszył swą aurą. Aleksandra Araszczuk wykonała *Don't Cry For Me Argentina* z musicalu *Evita* i piękny liryczny duet z Adamem Emilem Szukałą *Widzę Światło*. Solistki: Zuzanna Burghardt, Magdalena Przybył i Anna Maria Antkowiak-Podolańczuk wcieliły się w trzy mściwe żony z filmu *Zmowa Pierwszych Żon*, wykonując tercet *You Dont Own Me*. Finał show to rozśpiewany i roztańczony – dzięki wyśmienitej choreografii Jakuba Grzelaka, solisty Teatru Muzycznego w Poznaniu – utwór finałowy *You Can't Stop The Beat* z musicalu *Lakier Do Włosów*. Całości show, zdominowanej przez śpiew i taniec, dopełniły kostiumy przygotowane przez Marię Bogacką. O przygotowanie wokalne i kierownictwo całości show oraz – jak zwykle, całego Koncertu Galowego – zadbał piszący te słowa. Koncert oczywiście nie doszedłby do skutku, gdyby nie wspinała piecza prorektor, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej.

Mam nadzieję, że i tym razem zapewniłoby Państwu widowisko odpowiednie dla naszej *Alma Mater*.

Paweł Antkowiak

## w Poznaniu



*Legaly Blonde*: Magdalena Przybył i Marek Behnk



*Upiór w Operze*: Jakub Kociński i Anna Maria Antkowiak-Podolańczuk



*Deszczowa Piosenka*: Jakub Kociński

Fot. 5 x archiwum CKS

## Program jubileuszowego koncertu z okazji 20-lecia działalności artystycznej Chóru Akademickiego „Coro Da Camera”

Kolegium Rungego, 24 listopada 2013 roku

Program koncertu:

1. Pierre Attaignant: *Tourdion*
2. Claude Goudimel: *Ainsi qu'on it*
3. Johann Pachelbel (arr. G. Molinari):  
*Kanon D-dur*
4. Zdenek Lucas: *Pater Noster*
5. George Gershwin: *Embraceable you*
6. Burt Bacharach (arr. C. Warnick):  
*Raindrops keep fallin' on my head*
7. Brendan Graham (arr. R. Emerson):  
*You raise me up*
8. Antonio Vivaldi: *Magnificat g-moll RV 610*:
  - *Magnificat*
  - *Et exultavit*
  - *Et misericordia*
  - *Fecit potencies*
  - *Deposuit potentes*
  - *Esurientes*
  - *Suscepit Israel*
  - *Sicut locutus*
  - *Gloria*
9. Brendan Graham (arr. R. Emerson):  
*You raise me up*

WYKONAWCY:

Chór Akademicki Coro Da Camera  
Absolwenci chóru  
Orkiestra Barokowa Akademii Muzycznej  
w Poznaniu  
Bartłomiej Stankowiak – pozytyw  
Beata Panfil – sopran  
Marta Panfil – mezzosopran  
Agnieszka Kazimierczak – fortepian  
Barbara Dąbrowska-Silska – dyrygent



# „Coro Da Camera”

## Orkiestra Barokowa Akademii Muzycznej w Poznaniu

Powstała w 2008 roku jako naturalne rozszerzenie działalności Zakładu Instrumentów Historycznych. Formacja daje studentom możliwość rozwoju pod kątem realnej przyszłości zawodowej, zetknięcia się z rzeczywistą pracą muzyka, pozwala na współpracę z profesjonalnymi artystami poruszającymi się w kręgu zagadnień wykonawstwa historycznego. Repertuar orkiestry rozciąga się od małoobsadowych utworów drugiej połowy XVII wieku aż po rozbudowane opery z połowy wieku XVIII. Zespół dzięki współpracy międzywydziałowej oraz z innymi instytucjami występuje nie tylko w murach uczelni, ale także w znanych salach koncertowych Poznania i Polski. Kierownikiem artystycznym orkiestry jest Jarosław Thiel.

## Bartłomiej Stankowiak – pozytyww

Ukończył podstawową szkołę muzyczną im. Grażyny Bacewicz w Nowej Soli. Studiował dyrygenturę symfoniczną pod kierunkiem prof. Renarda Czajkowskiego w Akademii Muzycznej w Poznaniu, którą ukończył w roku 1993. Współpracował z chórem „Sonantes” Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, z którym w ciągu kilkunastu lat koncertował w Polsce oraz Europie. Jest adiunktem w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. W roku 2005 założył zespół wokalny „Vox humana”, który koncentruje swój repertuar wokół muzyki sakralnej dawnych epok, sięga jednak także do muzyki współczesnej. Przez wiele lat współpracował z orkiestrą barokową „Accademia dell’Arcadia”. Z zespołem tym nagrał pięć płyt CD z serii „Musica Restituta”. Orkiestra pod jego kierunkiem dokonała także nagrań trzech płyt z jasnogórskimi muzykami, wydanych w serii Musica claromontana. W 2008 roku ukazał się w Japonii pięciopłytkowy album DVD z instrumentalnymi dziełami epoki baroku w wykonaniu orkiestry „Accademia dell’Arcadia” pod jego dyrekcją. Aktywny jest jako pianista jazzowy i akompaniator. Pracuje jako nauczyciel w PSM I i II stopnia w Zielonej Górze, gdzie prowadzi orkiestrę symfoniczną. W obecnej kadencji zajmuje stanowisko Prodziekana Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

## Beata Panfil – sopran

Jest absolwentką wydziału wokalnego Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu w klasie dr Iwony Hossy. Brała udział w licznych kursach mistrzowskich, między innymi A. Garancy, E. Błahovej, M. Schiebla, H. Łazarskiej, jak również w międzynarodowych konkursach wokalnych: „Juventus Canti” im. Imricha Godina we Vrablach na Słowacji, Giulio Perottiego w Ueckermunde w Niemczech. Dnia 21 kwietnia 2012 roku wystąpiła w premierze studenckiej *Czarodziejskiego Fletu* W.A. Mozarta w Teatrze Polskim w Poznaniu w partii Pamiłny. Brała udział w licznych koncertach z orkiestrą i chórem Szczecińskiej Akademii Muzycznej. Rok później, 21 kwietnia 2013 roku, wystąpiła w premierze studenckiej *Wesela Figara* W.A. Mozarta w Teatrze Wielkim w Poznaniu w partii Hrabiny. Jedenastego września bieżącego roku uzyskała tytuł magistra i ukończyła studia wokalne Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego z wynikiem bardzo dobrym.

## Marta Panfil – mezzosopran

W 2008 roku rozpoczęła studia na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu w klasie śpiewu solowego u profesora Wojciecha Maciejowskiego. W 2013 roku ukończyła studia magisterskie na Wydziale Wokalnym, otrzymując dyplom z wyróżnieniem. W swym dorobku artystycznym ma liczne koncerty z orkiestrami pod dyrekcją wspaniałych dyrygentów, z dziełami Mozarta, Haydna, Górczyckiego, Beethovena, Vivaldiego, Pergolesiego. Jest laureatką III miejsca na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym Iuventus Canti im. Imricha Godina na Słowacji, I miejsca na Konkursie Wokalnym Pieśni i Arii Karola Kurpińskiego we Włoszakowicach i finalistką VI Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Haliny Halskiej-Fijałkowskiej we Wrocławiu. W kwietniu 2012 roku zadebiutowała na deskach Teatru Polskiego w Poznaniu partią Trzeciej Damy w operze *Czarodziejski Flet* W.A. Mozarta, a w tym roku wcieliła się w rolę Marceliny w operze *Wesele Figara* W.A. Mozarta w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

## Agnieszka Kazimierzak – fortepian

Jest absolwentką Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej (POSM) I stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego oraz II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Poznaniu. Od tego roku studiuje w Akademii Muzycznej im. Ignacego J. Paderewskiego w Poznaniu na wydziale instrumentalnym w klasie fortepianu. Uczestniczyła w festiwalach muzycznych dla dzieci, w licznych koncertach w Salonie Muzycznym Feliksa Nowowiejskiego, laureatka wyróżnienia w konkursie kompozytorskim w POSM II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Poznaniu. Od 2012 roku współpracuje z Chórem Akademickim „Coro Da Camera”.

## Barbara Dąbrowska-Silska – dyrygentka chóru „Coro Da Camera”

Jest absolwentką Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu (specjalność: chórmiistrzostwo, klasa dyrygowania prof. S. Kulczyńskiego) oraz Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy (studia podyplomowe w zakresie emisji głosu). Swoją edukację pogłębiła wieloma kursami, szkoleniami, seminariami i konferencjami metodyczno-naukowymi w zakresie chóralistyki, wokalistyki oraz teorii muzyki organizowanych przez Narodowe Centrum Kultury, Centrum Edukacji Artystycznej oraz Akademię Muzyczną w Poznaniu. Założycielka i dyrygent chóru mieszanego „Coro Da Camera”. W latach 1989–1990 kierownik chóru Teatru Muzycznego w Poznaniu. Autorka wielu seminariów szkoleniowych z zakresu ochrony i higieny głosu osoby dorosłej i dziecka. Nauczyciel dyplomowany Poznańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia.

# Jubileusz 20-lecia Chóru Akademickiego



Prowadzenie koncertu jubileuszowego: Marta Waligórska i Franciszek Kornobis

## „Coro Da Camera” – kilka słów o historii chóru

Obszerne fragmenty konferansjerki koncertu jubileuszowego



### Marta Waligórska:

Dokonując prostych obliczeń (2013 minus 20), doliczyć się można, że chór został założony w roku 1993. Inicjatorką była obecna dyrygentka Barbara Dąbrowska-Silska. Zespół pierwotnie działał jako stowarzyszenie, a następnie, w roku 1997, został objęty patronatem ówczesnej Akademii Rolniczej, której rektorem był wtedy prof. Jerzy Pudełko. Przez jakiś czas chór działał jako stowarzyszenie, by w końcu stać się oficjalnie Chórem Uniwersytetu Przyrodniczego. Jako biolog powiedzieć mogę, że chór wszedł z Uniwersytetem Przyrodniczym w symbiozę, na której obie strony zyskują do dziś. My otrzymujemy salę prób, stroje, finansowanie wydatków i – co może najważniejsze – możliwość realizacji pasji. Odwdzięczamy się oprawą muzyczną w trakcie uroczystości uczelnianych oraz reprezentowaniem uczelni na zewnątrz przy różnorodnych okazjach. Członkami chóru są studenci i absolwenci Uniwersytetu Przyrodniczego oraz innych poznańskich uczelni. Przez pewien czas śpiewał z nami w basach pan Mariusz Otto, dziś dyrektor Chóru Operowego Opery Poznańskiej.

### Franciszek Kornobis:

W początkowej fazie działalności repertuar nasz był ściśle związany z zamiłowaniem założycielki chóru do muzyki dawnej (okresu renesansu i baroku). Z upływem czasu wraz z naszą

dyrygentką uznaliśmy jednak, że nie należy ograniczać repertuaru chóru wyłącznie do muzyki dawnej, stąd też wykonywane obecnie przez zespół utwory obejmują różne style i formy muzyczne – od muzyki dawnej po współczesną, od klasyki po bardziej rozrywkowe, lżejsze w odbiorze utwory.

### Marta Waligórska:

„Coro Da Camera” systematycznie występuje podczas uroczystości akademickich Uniwersytetu Przyrodniczego. Ponadto prowadzi aktywną działalność koncertową w kraju i za granicą, bierze udział w licznych imprezach kulturalnych Poznania: wielokrotnie uczestniczyliśmy w Koncertach Staromiejskich, Spotkaniach Chórów Akademickich, w Betlejem Poznańskim, rozmaitych koncertach organizowanych przez Polski Związek Chórów i Orkiestr, koncertach charytatywnych dla Wielkopolskiego Centrum Onkologii, koncertach z cyklu „Muzyka w Akademii Lubrańskiego”, Tygodniach Kultury Studenckiej itp. Zespół uczestniczył w wielu festiwalach, a także konkursach polskich i zagranicznych, gdzie niejednokrotnie odnosił sukcesy, reprezentując polską kulturę muzyczną oraz swoją *Alma Mater*. Jednym z takich sukcesów, niezmiernie nam bliskim, jest nagroda, którą otrzymaliśmy od Zdenka Lukasa, znakomitego współczesnego kompozytora czeskiego, który zmarł niestety w roku 2007. Skomponował on ponad

# „Coro Da Camera”

330 utworów, znakomicie odnajdując się w muzyce chóralnej i operując niezwykle piękną harmonią. Za wykonanie jego kompozycji *Pater Noster* sam autor przyznał chórowi „Coro Da Camera” nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Chóralnym Crystal Chor w Nowym Borze w Czechach w roku 1997. Nagroda została przyznana za – jak to określił kompozytor – prawdziwie organowe brzmienie chóru oraz interpretację utworu.

## Franciszek Kornobis:

Chcielibyśmy w tym miejscu opowiedzieć kilka historii z kularów naszego chóru.

Pierwsza z tych historii dotyczy mnie osobiście. Jak państwo widzą, jestem obdarzony raczej słusznym wzrostem. Ile tego wzrostu jest dokładnie...? Dla porównania powiem, że stojąca obok koleżanka Marta mierzy sobie wzrostu 164 cm. Gdy zapisywałem się do chóru, po przesłuchaniu pani dyrygent stwierdziła, że mam niski głos i tak oto zostałem zaanonsowany pozostałym członkom chóru: „Za chwilę dołączy do nas najniższy bas”... Nietrudno się domyślić, że gdy przyszedłem na pierwszą próbę, to określenie („najniższy bas”) wywołało sporą konfuzję.

## Marta Waligórska:

Repertuar chóru jest niezwykle zróżnicowany. Każdy, komu w sercu kołaczą się nuty, może znaleźć w nim coś interesującego. Różny jest repertuar, różni także ludzie, którzy go wykonują. Są to studenci Uniwersytetu Przyrodniczego oraz innych poznańskich uczelni, którzy pozostają w chorze także po zakończeniu studiów, wśród nas jest wielu doktorantów i doktorów, a także zaprzyjaźnionych z nami ludzi, którzy kochają muzykę. Przychodzimy na próby się odprężyć, zapomnieć o trudach dnia codziennego.

## Franciszek Kornobis:

W chorze nawiązaliśmy wspaniałe przyjaźnie i w większym lub mniejszym gronie spotykamy się także poza próbami, mamy też „na sumieniu” jedno małżeństwo. Był sobie w chorze Tomek – tenor, przyszła do chóru Ula – alt... No i coś zaiskrzyło... I teraz są małżeństwem, na świat przyszedł ich mały synek, Antoś; okaże się, czy tenor, czy bas.

## Marta Waligórska:

Lubicie Państwo liczby? My je uwielbiamy. Przygotowując się do prowadzenia koncertu, pomyślałam, że na pewno będziecie Państwo zachwyceni, jeśli przedstawię trochę statystyk dotyczących chóru „Coro Da Camera” na 20-lecie jego istnienia. Otóż:

- chór działa 20 lat (240 miesięcy, prawie 1100 tygodni, około 7300 dni)
- zakładając, że uczestnimy przez około 30 tygodni czynnych prób w roku, otrzymujemy 1200 prób, czyli 2400 godzin wspólnego śpiewania plus koncerty i przygotowanie do nich
- w chorze śpiewało około 300 osób na około 200 koncertach (licząc uroczystości akademickie i koncerty poza naszą Alma Mater)
- nasz repertuar to około 100 utworów.

Marta Waligórska  
Franciszek Kornobis



Solistki: Beata Panfil (sopran) i Marta Panfil (mezzosopran)



Okolicznościowa wystawa w Kolegium Rungego



Promocja zespołu i jego najnowszej płyty – *Magnificat* Antonio Vivaldiego

Fot 6 x Ewa Strycka

# Jubileusz 20-lecia Chóru Akademickiego



Chór w trakcie wykonywania utworów współczesnych kompozytorów



*Magnificat* Antonio Vivaldiego w wykonaniu „Coro Da Camera”, Orkiestry Barokowej Akademii Muzycznej w Poznaniu i Bartłomieja Stankowiaka





WYDZIAŁ DYRYGENTURY CHÓRALNEJ, EDUKACJI MUZYCZNEJ I MUZYKI KOŚCIELNEJ  
ul. św. Marcin 87 tel. (061) 856 89 32 (dziśkanof)  
61-808 Poznań fax (061) 853 66 76  
[www.amuz.edu.pl](http://www.amuz.edu.pl) e-mail: [amuz@amuz.edu.pl](mailto:amuz@amuz.edu.pl)

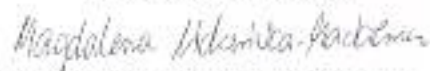
Poznań, 24 listopada 2013 r.

Sz. P.  
Barbara Dąbrowska-Silska  
Dyrygent Chóru Akademickiego  
Coro da Camera  
w Poznaniu

Z okazji Jubileuszu 20-lecia działalności Chóru Akademickiego *Coro da Camera*, oraz jego osiągnięć artystycznych składamy serdeczne gratulacje. Dorobek artystyczny na przestrzeni 20 lat działalności Chóru stanowi trwały wkład w rozwój muzyki chóralnej w Wielkopolsce.

Na ręce Pani Dyrygent składamy serdeczne życzenia satysfakcji i pomysłowości w życiu osobistym i w pracy z zespołem, a całemu Chórowi *Coro da Camera* życzymy radości i zadowolenia w realizowaniu kolejnych planów artystycznych.

Kierownik Katedry Chóralistyki

  
Prof. AM dr hab. Magdalena Wdowicka-Mackiewicz

Dziekan Wydziału  
Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej  
i Muzyki Kościelnej

  
Prof. zw. Piotr Pałka

## Lata wspólnego śpiewania...

**W** roku 1993 byłam młodą entuzjastką muzyki chóralnej, dyrygentką Chóru Żeńskiego Liceum Muzycznego w Poznaniu, współpracującą z kilkoma innymi chórami poznańskimi. Szczęśliwym trafem napotkałam na swojej drodze grono osób, które łączyła pasja wspólnego muzykowania – i tak powstał chór „Coro Da Camera”. Dlaczego właśnie ta nazwa?

Z założenia („coro da camera” to po włosku „chór kameralny”), „Coro Da Camera” miał być zespołem niewielkim. Wynikało to z mojego zamiłowania do wykonawstwa muzyki dawnej (okresu renesansu i baroku), chęci przekazywania czystego w swej formie i wyrazie piękna tej muzyki, która wykonywana była właśnie w małych, kameralnych obsadach. Początkowo chór nawiązywał w swoim repertuarze wyłącznie do muzyki dawnej. Z upływem czasu wraz ze śpiewakami uznałam jednak, że nie należy ograniczać repertuaru zespołu wyłącznie do jednego profilu wykonawczego.

Początki były niełatwe: brak funduszy, brak sali prób, kłopoty z uzyskaniem pełnego składu zespołu. Prędko jednak po-

konałymi trudności i już jesienią 1994 roku wyruszyliśmy na pierwszy festiwal do Rumi. Potem sprawy potoczyły się szybko: koncerty w kraju i za granicą, udział w europejskich festiwalach i konkursach chóralnych, prawykonania utworów.

Lata wspólnego śpiewania, obcowania ze sztuką pozostawiają bezcenne ślady w duszach chórzystów, uwrażliwiają i wzbogacając ich estetycznie. Można powiedzieć, że ich życie zmienia się, staje się pełniejsze, co wynagradza im wysiłek związany ze śpiewaniem w chórze. Największą nagrodą dla śpiewaków za ich trud wykonawczy, godziny ćwiczeń i prób jest wzruszenie i satysfakcja zgromadzonej publiczności.

W roku jubileuszowym słowa serdecznego podziękowania składałam wszystkim byłym i obecnym członkom chóru, którzy towarzyszyli mi w tej dwudziestoletniej drodze artystycznej. Dziękuję prezesom chóru: Wojciechowi Nowakowi, Witoldowi Bączkowi, Janowi Kozłowskiemu, a także wszystkim naszym sympatykom. Wyrazy wdzięczności kieruję także do byłego rektora Uniwersytetu Przyrodniczego (wówczas Akademii Rolni-



Dyrygent chóru „Coro Da Camera” – Barbara Dąbrowska-Silska – opowiada o początkach funkcjonowania zespołu

## „Coro Da Camera”



Gratulacje od prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Moniki Kozłowskiej

zej), prof. dr. hab. Jerzego Pudełko, który w roku 1997 przyjął nas pod skrzydła uczelni. Pragnę również serdecznie podziękować osobom, bez których pomocy i życzliwości koncerty jubileuszowe oraz wydanie najnowszej płyty „Coro Da Camera” (*Magnificat*) nie byłyby możliwe: Jego Magnificencji rektorowi Uniwersytetu Przyrodniczego, prof. dr. hab. Grzegorzowi Skrzypczakowi, prorektor ds. studiów, prof. dr. hab. Monice Kozłowskiej, Jej Magnificencji rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu, prof. AM dr Halinie Lorkowskiej, prof. Marii Banaszek-Bryła z Zakładu Instrumentów Historycznych. Szczególne podziękowania

składam znakomitemu skrzypkowi, panu Mikołajowi Zgółce, który pomógł mi przygotować nagrania i koncerty od strony organizacyjnej i merytorycznej, a także wykonał partię koncertmistrza towarzyszącej nam w *Magnificacie* Vivaldiego Orkiestry Barokowej Akademii Muzycznej. Wdzięczną pamięcią obejmuję także przedwcześnie zmarłego profesora Stanisława Kulczyńskiego, mojego nauczyciela, mistrza chóralisty, który rozwinął i wsparł moją artystyczną pasję.

*Barbara Dąbrowska-Silska*



Kwiaty i podziękowania...



... od wszystkich członków zespołu oraz od zaproszonych gości

Fot. 4 x Ewa Strycka



Zespół Pieśni i Tańca „Łany” na pamiątkowym zdjęciu z parą prezydencką, prorektorem ds. kadri i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Czesławem Szafrąńskim i kierownikiem, mgr. inż. Zenonem Musiałem

## Dożynki Prezydenckie 2013

Zespół Pieśni i Tańca „Łany” w Spale

Tradycja Dożynek Prezydenckich zapoczątkowana została w 1927 roku przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Ukształtowana w okresie II Rzeczypospolitej, przetrwała w świadomości społeczeństwa lata okupacji i PRL-u. W 2000 roku reaktywowana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, kontynuowana jest w chwili obecnej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Jest to piękna tradycja, łącząca Polaków we wspólnocie podziękowań za owoce ziemi. Tegoroczna edycja największego święta rolników, będącego zwieńczeniem ich ciężkiej pracy, była potwierdzeniem historycznej kontynuacji i szacunku okazanego mieszkańcom polskiej wsi. Szacunku okazywanego także obecnością przedstawicieli najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacji wszystkich województw i tych, którzy dbają, aby plony zostały należycie zagospodarowane.

W niedzielę 15 września bieżącego roku na terenie Centralnego Ośrodka Sportu w Spale interesująca prezentacja, stoiska produktów

jakościowych i degustacje specjałów kuchni regionalnych przyciągały tłumy do namiotowego miasteczka regionów, a w atrakcyjnie zaaranżowanej Alei Twórców Ludowych na oczach gości powstawały oryginalne rękodzieła. Przez wiele godzin na scenach towarzyszących w centrum Spały i na stadionie występowały zespoły folklorystyczne z różnych stron kraju, które tworzyły specyficzny klimat i atmosferę dożynkową. Na głównej scenie z niezwykłym powodzeniem prezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Łany” naszego uniwersytetu.

W starych wierzeniach ludowych dożynki miały również duże znaczenie magiczne. Wierzono, że w ostatnim snopku zebranym z pola przebywa duch zboża i dlatego należy go godnie przyjąć. Woda, którą polewano snopki, miała swoją ożywczą mocą zapewnić wysokie plony w przyszłym roku. To samo znaczenie miało rozsypanie ziarna z ostatnich kłosów.

Na początku zespół zachwycał tańcami i pieśniami z okolic Rzeszowa, Lublina i Wielkopolski Zachodniej. Kulminacyjnym elementem uroczystości był Ceremoniał Dożynkowy oparty na zwyczajach i obrzędach pochodzących z Wielkopolski i Beskidu Żywieckiego, przygotowany i wykonany przez zespół „Łany”. Po powitaniu i wprowadzeniu pary prezydenckiej przez Bramę Dożynkową wielkopolski taniec *Chodzony* zainicjował obrzęd. Potem usłyszeliśmy oryginalną bi-



Przemówienie ministra Stanisława Kalemby



Kierownik Zenon Musiał wręczył prezydentowi RP prezent: książkę z fraszkami Marcina Rykowskiego *Made in Poland*

skupiańską przyspiewkę żniwną, śpiewaną na przemian przez chłopców i dziewczyny do melodii granej na siedmiu kosach. Następnie zespołowi żniwiarze na drewnianych grabiach przynieśli symboliczny wieniec i przekazali go scenicznemu gospodarzowi. Dwie dziewczyny w tym czasie rozsypywały wokół ziarna zboża i wodą polewały ostatni snopek pochodzący z pola.

W części chlebowej ceremoniału opleciony tanecznym kręgiem prezydent przyjął z rąk Starosty Dożynek chleb – symbol pracy rolnika, a w części wieńcowej zespół poprowadził barwny korowód grup wieńcowych reprezentujących wszystkie województwa naszego kraju. Zwycięska delegacja złożyła na scenie – przed parą prezydencką – nagrodzony wieniec.

Laureatem konkursu na najładniejszy wieniec dożynkowy o Nagrodę Prezydenta RP został wieniec z województwa lubelskiego. Województwo wielkopolskie zajęło czwarte miejsce. Prezentacja wieńców odbywała się na tle pięknie brzmiącej muzyki ludowej.

Po zakończeniu obrzędu i wystąpieniach przedstawiciele władz zespół zaprezentował w krótkim koncercie suitę tańców i przyspiewek ze Spisza oraz polskie tańce narodowe z okazałym finałem. Zarówno strona muzyczno-choreograficzna, jak również dynamiczne i perfekcyjne wykonanie założonego przez zespół programu przyjęte zostało z wielkim entuzja-

zmem, budziło podziw i pozytywne komentarze zaproszonych gości.

Scenariusz Ceremoniału Dożynkowego opracował Zenon Musiał w ścisłej współpracy z Andrzejem Tarnowskim, w konsultacji z Marzeną Małyką, Krzysztofem Wójcikiem i Tomaszem Łuczowskim. Za przygotowanie taneczne i artystyczną stronę występów zespołu odpowiadał Andrzej Tarnowski, przygotowaniem wokalnym zajmowała się Aleksandra Pura, a kapelę muzycznie przygotował Mikołaj Rykowski.

Kiedy oficjalna część uroczystości dobiegła końca, cała grupa zaproszona została na Gościniec Prezydencki, gdzie spotkała się z parą prezydencką w obecności prorektora ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr. hab. Czesława Szafrąńskiego. Na zaproszenie prezydenta w uroczystości dożynkowej uczestniczył również prof. dr hab. Zbigniew Broda z małżonką. Podczas spotkania kierownik organizacyjny zespołu, mgr inż. Zenon Musiał, wręczył parze prezydenckiej upominki w postaci lalki w kostiumie wielkopolskim, będącej rękodziełem jednego z członków zespołu oraz tomik fraszek autorstwa Marcina Rykowskiego. Były gratulacje, fotografie i miłe chwile. Wieczorem radośni i zadowoleni studenci wracali do Poznania, dumni, że „Łany” miały możliwość reprezentowania naszej uczelni na imprezie tej rangi.

*Zenon Musiał  
Zbigniew Broda*



Fot. 4 x archiwum KP RP

Zespół Pieśni i Tańca „Łany” na występach w Spale zrobił prawdziwą furorę



Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 30 października 2013 roku

Jego Magnificencja  
prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak  
Rektor  
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Szanowny Panie Profesorze!

Pragnę serdecznie podziękować Panu za zaangażowanie i wkład pracy w organizację tegorocznych Dożynek Prezydenckich w Spale.

Siłą i źródłem sukcesu polskiego rolnictwa jest łączenie bogactwa tradycji z nowoczesnością, ciężkiej pracy rolnika z wysoką jakością wyprodukowanych dóbr. Polska wieś zmienia się w szybkim tempie. Pięknieje, staje się bardziej zasobna, wykorzystując w coraz większym zakresie innowacyjność oraz nowatorskie środki produkcji.

Osiągnięcia polskiego rolnictwa są doskonałym przykładem nowoczesnego patriotyzmu - rozumianego nie tylko w kategoriach wzniosłych czynów, zrywów i narodowych uniesień, ale patriotyzmu dnia codziennego, którego przejawem jest ciężka, trudna, codzienna praca.

Dożynki są dla mieszkańców wsi ważną uroczystością kończącą okres żniw, głęboko zakorzenioną w polskiej kulturze. To czas zadumy i wdzięczności za bogate plony, za trud rolniczej pracy, a jednocześnie to chwile radości, odpoczynku i wspólnej zabawy.

Doceniając wysiłek i znaczący wkład w organizację Prezydenckich Dożynek, życzę Panu wszelkiej osobistej pomyślności i jeszcze raz dziękuję za szczególne zaangażowanie w realizację tak wyjątkowego przedsięwzięcia.

Już teraz wyrażam nadzieję na spotkanie z Panem w czasie kolejnych Dożynek Prezydenckich w 2014 roku, w którym będziemy się cieszyć z odzyskanej 25 lat temu wolności.

